

Raj Szatana nr 135 i 136
Moje życie było świadkiem, część 1.

24 listopada 2023 r., AM
Brian Kocourek, pastor

**To jest tłumaczenie maszynowe z oryginalnego tekstu w języku angielskim.
Tak więc tłumaczenie to nie jest tak dokładne jak tłumaczenie ludzkie.**

Amen. Pochylmy głowy w słowie modlitwy.

Łaskawy Ojczy, przychodzimy dzisiaj, aby uczcić Twoją obecność wśród nas i oddać Ci chwałę i cześć za wszystko, co uczyniłeś w tej godzinie. Ojczy, przychodzimy jako świadectwo dla Twojego Imienia, wiedząc, że powołałeś Pawła, aby był świadectwem.

Zadzwoiłeś do Williama Branhama. Powiedział: "Jestem tylko świadkiem.

I wzywasz nas wszystkich, którzy mamy Ducha Świętego, abyśmy byli świadkami Twojej Obecności. Tak więc, Panie, nie tylko Twoja obecność, ale i Twoja moc. Tak więc, Ojczy, przychodzimy do Ciebie w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

Możesz usiąść.

Cóż, jest kilka osób, które nie mogły się dziś pojawić, ale mam nadzieję, że otrzymają taśmę, ponieważ będzie to punkt kulminacyjny mojej służby.

Dziś rano chciałbym poświęcić ten czas na przedstawienie listy nadprzyrodzonych wydarzeń, których byłem świadkiem w ciągu całego mojego życia. Starzę się i chcę mieć stały zapis czasów, w których byłem bezpośrednim świadkiem Boga wstawiającego się za mną w moim życiu lub odpowiadającego na modlitwy, które były niemożliwe do wykonania przez Boga. Nie chodzi tu o mnie, ale raczej o pokazanie wam, że Bóg dotrzymuje swoich obietnic. Przeczytam kilka wersetów, które mówią, że mamy być świadkami.

Nie możesz być świadkiem tego, czego nie widziałeś. A Bóg nie uczyni rzeczy, aby pokazać ci swoją obecność, jeśli nie będziesz skłonny powiedzieć o Nim innym, a tym samym nie będziesz chętnym świadkiem. Musisz stać się świadkiem, inaczej zostaniesz pominięty. Nie staraj się więc uczynić z tego świadectwa czegoś innego niż to, czego byłem świadkiem. To nie ja robię te rzeczy, to Bóg je robi.

Ale dzisiaj chcę wam powiedzieć, co widziałem na własne oczy. Chcę zaświadczyć o rzeczach, które deklarują nadprzyrodzoną obecność Boga pośród nas. Ponownie, nie chodzi o mnie, ale raczej o NIEGO, o to, czego byłem świadkiem tylko w ciągu mojego życia, o tym, co Bóg uczynił, a ja byłem tego świadomy. Powinieneś być świadomy tego, co Bóg robi również dla ciebie.

Jestem pewien, że sceptycy będą źle mówić o tym świadectwie i wątpić w te wydarzenia, ale spotkam się z nimi na białym tronie, a Bóg będzie tam, aby być moim świadkiem.

Powiedział nam: ***Lukasza 12:8 Zaprawdę powiadam wam: Ktokolwiek wyzna mnie przed ludźmi, tego i Syn Człowieczy wyzna przed aniołami Bożymi:***
Obejmuje to również rzeczy, które robi Bóg.

Wiem, że przed dzisiejszym porankiem wiele razy mówiłem o kilku świadectwach tego, co Bóg uczyni, ale nigdy nie umieściłem ich w jednym, łatwym do przeczytania miejscu. Oto one.

Zostałem poproszony przez Głos Boga. Tamtejsza recepcjonistka poprosiła mnie o umieszczenie moich świadectw w książce. Bracia z całego świata prosili mnie o umieszczenie moich słów lub świadectw w książce. Oto one. Nie jest to świadectwo mojej służby. Jeśli chodzi o doktrynę, którą głoszę, pod kim siedziałem i tego typu rzeczy. To jest tylko świadectwo dla Niego, aby pokazać Mu chwałę.

Hebrajczyków 2:4 Bóg też daje im świadectwo, zarówno znakami i cudami, jak i różnymi cudami i darami Ducha Świętego, zgodnie z jego własną wolą?

Tak więc Bóg jest tym, który pokazując znaki i cuda, daje świadectwo o tym, kim jesteś, że jesteś Jego.

Tak więc wolą Boga jest, abyśmy byli świadkami tego, co uczynił w naszym życiu. A On świadczy o nas poprzez znaki, cuda i dary Ducha Świętego.

26:22 Przetoż otrzymawszy pomoc Bożą, trwam aż do dnia dzisiejszego, świadcząc zarówno małym, jak i wielkim, nie mówiąc nic innego, jak tylko to, co prorocy i Mojżesz powiedzieli, że ma nadejść:

Apostoł Paweł powiedział: "Wszystko, czym jestem, to świadectwo". Nie rób ze mnie ważniaka wśród was. Nie jestem. Jestem tylko jednym z was. A jeśli zdarzy nam się służyć ważniakowi, to kim jest Bóg?

Innymi słowy, nie wymyślamy tych rzeczy, jesteśmy jedynie świadkami tego, co Bóg czyni i mamy Pismo Święte, aby udowodnić, że to, co mówimy, jest prawdą.

Dzieje Apostolskie 26:16 *Ale powstań i stań na nogi twoje, bo ukazałem ci się w tym celu (to jest cel), aby cię uczynić sługą i świadkiem zarówno tych rzeczy, które widziałeś, jak i tych, w których ci się ukazę;*

Apostoł Paweł mówi nam, że jest świadkiem.

Widzimy więc, że sam Paweł stał się świadkiem rzeczy Bożych, które Bóg czynił. Podobnie jak brat Branham, który nigdy nie twierdził, że jest kimś więcej niż tylko świadkiem tego, co Bóg czyni, a powodem, dla którego wielu ludzi nie świadczy o tym, co Bóg czyni, być może jest to, że nie wierzą, że Bóg to czyni, więc po prostu zamykają usta. Innymi słowy, to tylko zbieg okoliczności. Nie wierzę w zbiegi okoliczności. Wtedy Bóg nie robi tego dla ciebie, ponieważ nie będziesz dla Niego świadkiem.

Tak więc celem, dla którego mówię ci o tym, czego byłem świadkiem, jest to, że być może ty również byłeś świadkiem rzeczy, które można wyjaśnić tylko tym, że Bóg jest Tym, który je robi, ale boisz się powiedzieć o tym innym. Ja tego nie robię. Powiedziałem wam wszystkim, abyście mieli książkę, w której możecie zapisywać rzeczy, które Bóg dla was uczynił, a wtedy zbudujecie własną wiarę. Chciałbym wiedzieć, co Bóg uczynił dla was tak samo, jak uczynił to dla mnie.

Innymi słowy, jestem tak samo błogosławiony, gdy widzę Boga w twoim życiu, który robi dla ciebie rzeczy, które tylko Bóg może zrobić. Tylko wiara, że to Bóg może być wyjaśnieniem. Bo spójrzmy prawdzie w oczy, nauka chce zgarnąć całą chwałę, ale nie dostanie jej od nas.

Pomazańcy w czasach ostatecznych 65-0725M P:193 *Teraz chcę, abyście wiedzieli, że to jest pewne. A wy, którzy słuchacie tej taśmy (mówi tutaj do słuchaczy taśmy), mogliście dzisiaj pomyśleć, że próbowałem powiedzieć to o sobie,*

(Innymi słowy, kiedy słyszysz, o czym ci świadczy, możesz pomyśleć, że mówi o sobie, ale tak nie jest. Jest tylko świadkiem tego, co Bóg uczynił, i głosem lub świadectwem, abyś o tym wiedział).

"ponieważ pakowałem tę wiadomość. Nie mam z tym więcej wspólnego niż nic, nie więcej niż tylko głos. A mój głos, nawet wbrew mojemu lepszemu osądowi... Chciałem być traperem. Ale to jest wola mojego Ojca, którą deklaruję i zdecydowałem się wypełnić. To nie ja pojawiłem się nad rzeką".

"Ja tylko tam stałem, kiedy On się pojawił". (Widzisz, chodzi o Boga, a nie o nas).
"Nie jestem Tym, który dokonuje tych rzeczy i przepowiada te rzeczy, które dzieją się tak doskonale, jak są; jestem tylko tym, który jest blisko, kiedy On to robi".

Dalej mówi... **"Byłem tylko głosem, którego On użył, aby to powiedzieć. To nie było to, co wiedziałem; to było to, czemu się poddałem, przez co On mówił. To nie ja. To nie był siódmy anioł, o nie; to była manifestacja Syna Człowieczego. To nie był anioł, jego poselstwo; to była tajemnica, którą Bóg objawił. To nie człowiek, to Bóg".**
"Anioł nie był Synem Człowieczym; był posłańcem Syna Człowieczego. Synem Człowieczym jest Chrystus. On jest Tym, którym się karmisz. Nie karmisz się człowiekiem. Człowiek, jego słowa zawiodą, ale ty karmisz się niezawodnym Ciałem-Słowem Syna Człowieczego. Jeśli nie karmisz się w pełni każdym Słowem, aby dać sobie siłę do wzniesienia się ponad te wszystkie denominacje i rzeczy tego świata, czy zrobisz to teraz, kiedy się modlimy?"

Daje ci więc znać, że nie chodzi o niego, jest tylko świadkiem tego, co się wydarzyło. A potem, jak każdy świadek, Bóg używa jego głosu, aby mówić innym o Bogu i o tym, co On robi.

Dzieje Apostolskie 1:8 Ale otrzymacie moc, **gdy Duch Święty zstąpi na was, i będziecie mi świadkami** w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi.

Jezus powiedział im to, zanim nas opuścił. Było to podczas Jego zmartwychwstania.

Innymi słowy, gdy Duch Święty zstąpi na ciebie, staniesz się dla Mnie świadkiem. Jeśli nie jesteś Jego świadkiem, nie masz Ducha Świętego. Przykro mi, ponieważ nie masz o czym świadczyć, ponieważ jesteś na to ślepy. Pewnego dnia napisał do mnie brat, do którego wysłałem już pięć razy pytanie: "A co z siedmioma gromami? Czy Siedem Gromów nadejdzie? Czy powinniśmy oczekiwać ich nadejścia? I kto je przyniesie?". I tym podobne pytania. Odpisałem mu i wysłałem jeden cytat, który brat Branham powiedział, że pewna osoba zapytała brata Branhama o to samo. A brat Branham powiedział: **"NIE"**. Powiedział, że siedem grzmotów to Pieczęcie, które zostały otwarte. Powiedział, że kiedy każda Pieczęć została otwarta, przemówił Grom.

Więc ile razy mam wysyłać tego e-maila? I powiedziałem bratu: "Albo tego nie rozumiesz, albo nie jesteś wyświęcony, by to rozumieć, bo gdybyś był wyświęcony, by to rozumieć, to byś to rozumiał".

Powiedziałem: "Dlaczego nie zapiszesz tego i nie spojrzysz na to raz w tygodniu, aż

stanie się to częścią twojego słownictwa. Nie obchodzi mnie, czy kręcisz się wokół ludzi, którzy są 7-groszowcami i chodzisz do kościoła z grupą 7-groszowców. Jeśli podążasz za tym dogmatem, jesteś zgubiony". Jesteś zgubiony. Mówisz: "Och, to trudna sprawa". Słuchaj, każdy, kto nie przyjmie tego, co powiedział brat Branham, jest zgubiony. Oni mówią: "Och, będzie 7 ludzi i każdy z nich będzie miał Grom". Oni już zostali wypowiedziani. To są Pieczęcie, Siedem Pieczęci.

W porządku. Czego więc szukają? Szukają czegoś, co mogą zrobić. Oznacza to, że są w programie pracy. Powiedziałem więc braciom, że jeśli tego nie dostajecie, powiedziałem: "Albo nie możecie tego dostać, albo nie jesteście wyświęceni, aby to otrzymać, albo po prostu jesteście zgubieni". Powiedziałem: "Ponieważ tak powiedział prorok". Powiedziałem: "Słuchasz innych, a oni są kłamcami, więc tego nie rób". Dlaczego miałbyś słuchać bandy kłamców? Posłuchaj usprawiedliwionego proroka.

W porządku, to dość trudne. Ale wiesz co? Jestem zmęczony. Mam 70 lat, mam wymówki. Innymi słowy, można się zmęczyć głupotą. I nie mówię, że brat jest głupi, ale po prostu mówię, że jeśli słuchasz w kółko tego samego i oczekujesz innego rezultatu, to jest to oznaka szaleństwa.

Dzieje Apostolskie 1:8 *Ale otrzymacie moc, **gdy Duch Święty zstąpi na was, i będziecie mi świadkami** w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi.*

Po przyjsciu Ducha Świętego będziecie świadkami, ponieważ Bóg będzie czynił. On tutaj czyni, Bracia i Siostry, pokazaliśmy wam 82 z 86 i jest wiele innych rzeczy, które nie są związane ze słowem Parousia w Biblii. Innymi słowy, po tym, jak Duch Święty zstąpi na ciebie, będziesz świadczył innym o tym, co Bóg czyni.

Jest to napisane w Jego Księdze właśnie tutaj. **Dzieje Apostolskie 10:39** *A **my jesteśmy świadkami** wszystkiego, co uczynił zarówno w ziemi żydowskiej, jak i w Jerozolimie; którego zabili i powiesili na drzewie:*

Jestem pewien, że jeśli się nad tym zastanowisz, On był obecny w twoim życiu więcej razy, niż jesteś w stanie sobie przypomnieć. Przeszedłem przez prawdziwe wspomnienie. I cieszę się, że nie mam zaniku pamięci, ponieważ pamiętam te wszystkie rzeczy.

Ale świadectwo, które dziś przynoszę, dotyczy Jego niezawodnej obietnicy, że będzie wszędzie tam, gdzie my jesteśmy. Ty także możesz być świadkiem tego, co On czyni teraz, zanim stąd wyjdiesz.

Powiem tylko tyle. Musiałem podzielić to na dwa kazania, ponieważ było zbyt długie. W rzeczywistości dziś rano otrzymałem od brata Bena potwierdzenie jednego z nich, więc dodałem je na końcu, mimo że wydarzyło się to w 2002 roku. Ale potwierdzenie otrzymałem w 2023 roku, 21 lat później.

Księga Wieku Kościoła Rozdział 2 - Wizja z Patmos P:32 "Taki jest kościół".

*"Winorośl została rozszczepiona i zaszczepiono w niej kończyny. Zaszczepili kończyny baptystów, metodystów, presbiterian i zielonoświątkowców". "A te kończyny przynoszą **owoce baptystów, metodystów, zielonoświątkowców i presbiterian.** (Ale **jeśli winorośl kiedykolwiek wyda z siebie kolejną gałąź, będzie ona dokładnie taka sama jak sama winorośl.** Będzie to ten sam rodzaj gałęzi, który został wyhodowany w dniu Pięćdziesiątnicy. Będzie mówić językami, prorokować i mieć w sobie moc i znaki **zmarłego Jezusa Chrystusa.***

Wow! Jeśli więc tego nie widzisz, to współczuję ci, ponieważ tak naprawdę nie jesteś częścią tych, którzy zostali wszczepieni. Albo narodzili się na nowo. Teraz mów. *Dlaczego?"*

*"Ponieważ rozwija się dzięki naturalnym zasobom samej winorośli. Widzicie, nie została ona zaszczepiona w winorośli; ona się w niej URODZIŁA. Kiedy te inne gałęzie zostały zaszczepione, **wszystko, co mogły zrobić, to przynosić własne owoce, ponieważ nie narodziły się z tego krzewu winnego**".*

(Chciałbym tutaj zauważyć, że jeśli coś nagrywasz, oznacza to, że jesteś tego świadkiem).

*"Oni nie wiedzą o tym pierwotnym życiu i pierwotnym owocu. Nie mogą wiedzieć, ponieważ nie narodził się z niego. Ale gdyby się z niego narodził, to samo życie, które było w pierwotnym pniu (**Jezusie**), **przeszłoby przez NICH i zmanifestowało się przez NICH.***

Innymi słowy, nie można od tego uciec. On jest nadprzyrodzonym Bogiem i jeśli masz relację z tym nadprzyrodzonym Bogiem, zobaczysz to, co nadprzyrodzone.

Jana 14:12, (a brat Branham kontynuuje:) ***Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, ten i Ja czynić będzie; i większe dzieła niż te czynić będzie, bo Ja idę do Ojca mego".***

Zacznijmy więc od numeru jeden) Może zabrzmiało to trochę dziecinnie, ale byłem dzieckiem, kiedy to się stało i byłem bardzo świadomy tego, co się dzieje. Moje najwcześniejsze wspomnienia zaczęły się, gdy miałem zaledwie trzy lata i

wyszedłem tylnymi drzwiami naszego domu przy Girard Ave w Bloomington Minnesota.

Podszedłem do szybowca, wsiadłem na niego na naszej huśtawce i zacząłem się huścić, kiedy z jednego otworu wyszły trzy węże.

Przeraziło mnie to, ponieważ pamiętałem z kościoła, że diabeł był wężem (tj. wężem) Więc jeśli myślisz, że twoje dzieci są za małe, aby zrozumieć, posłuchaj. Miałem tylko trzy lata i zrozumiałem. Więc są w stanie zrozumieć. W każdym razie przeraziło mnie to, ponieważ pamiętałem z kościoła, że diabeł był wężem (tj. Wężem), więc zacząłem wołać: "**Tatusiu, diabeł, diabeł, diabeł**". Bałem się o swoje życie, tak jak bałby się każdy trzylatek, widząc te węże zmierzające prosto do mnie. Do dziś bym się bał. Wierzę, że Bóg przygotowywał moje małe serce przeciwko Trójcy, ponieważ trzy węże wychodziły z jednej dziury. Tak to zostało zaimpregnowane w moim umyśle.

Mój tata wybiegł na zewnątrz, wziął motykę i odciął im głowy. Następnie zrzucił resztę ich ciał z dużego wzgórza, gdzie buldożery kształtowały boki nowej autostrady 35W, która była wówczas budowana.

Drugi raz byłem świadkiem nadprzyrodzonego działania Boga w 1962 roku. To było dawno temu. Miałam dziewięć lat i młodszą siostrę, która walczyła każdego dnia i była intubowana jako noworodek aż do śmierci po 18 tygodniach życia. Miała trudności z karmieniem i powiem ci dlaczego, ponieważ lekarze podali mojej matce lek, który miał jej pomóc w ciąży, a który zabił dziecko. Tak mądrzy są lekarze. Walczyła o każdy oddech, a oni codziennie odsysali śluz kwartami.

Każdego dnia napełniano około 1-litrowy lub 2-litrowy pojemnik i trzeba było zakładać kolejny.

W końcu pewnego ranka obudziłam się, a moi rodzice powiedzieli nam, że tego ranka Bóg zabrał moją młodszą siostrę Molly do domu. Byłam bardzo smutna i wyszłam na podwórko płakać, a coś do mnie przemówiło. Nie było to słyszalne, ale było w moim sercu i było bardzo silne".

Napisał: "**Dlaczego za nią płaczesz**". A ja nie rozumiałem.

Powiedział: "**Spójrz w górę**". I kiedy to zrobiłem, zobaczyłem srebrny sznur idący w górę przez chmury i szedł od jej sypialni w górę przez chmury. Tak jak brat Branham mówił o synu swojego brata, który zginął w wypadku samochodowym. Powiedział: "Widziałem srebrną smugę idącą w górę". Cóż, wszystko, o czym mogłem wtedy pomyśleć, miałem tylko 9 lat, to to, że słyszałem w kościele historię o drabinie

Jakuba do nieba i wiedziałem, że ona podróżuje w górę, aby spotkać się z Bogiem. Więc tak, dostałem coś jako katolik.

To było moje drugie doświadczenie z Nadprzyrodzonym Bogiem. Miałem około dziewięciu lat.

W tym momencie możesz pomyśleć, że to pochodzi od małego dziecka, ale **ślady sprawiedliwych są nakazane przez Pana**. Kiedy zaczyna je rozkazywać? Kiedy się rodzisz, więc nie ma znaczenia, czy masz 3 lata, czy 9. Bóg przygotowywał mój umysł dla Swojej większej Chwały.

Trzecie doświadczenie Bożej nadprzyrodzoności) Następnego roku, w wieku **dziesięciu lat**, przydarzyło mi się coś, czego nie pamiętałem, ale o czym opowiedziała mi mama na kilka lat przed swoją śmiercią. Mój brat Paul był w ósmej klasie i był zainteresowany rozmową z księżmi z seminarium Crozier w Onamia w stanie Minnesota na temat życia w seminarium.

Ponieważ nie mógł jeszcze prowadzić, moi rodzice postanowili zrobić z tego dzień i zabrali mojego brata Paula, który miał 14 lat i był umówiony na wizytę, mojego starszego brata Marka, który miał 11 lat i mnie, który miałem 10 lat.

Paul miał spotkać się z kilkoma księżmi i porozmawiać o kapłaństwie. Pojechalismy razem, około półtorej godziny jazdy. Onamia Minnesota to miejsce, w którym znajduje się jezioro Milacs. Jest to największe jezioro w Minnesocie poza jeziorem Superior. Jeśli spojrzysz na mapę, zobaczysz je w samym środku i myślę, że ma 28 mil średnicy.

Kiedy przyjechalismy, czterech księży przyszło do foyer, aby się z nami spotkać i natychmiast mnie otoczyli, mimo że było oczywiste, że Paul był o głowę i ramiona wyższy ode mnie. Powiedzieli moim rodzicom, że ten młody człowiek (to znaczy ja) jest tym, który ma powołanie w swoim życiu.

Powiedziała mi o tym dopiero trzy lata przed śmiercią. Tak więc, niektóre z tych rzeczy, przez które przechodzisz w życiu, dowiadujesz się o nich dopiero później.

W czwartej klasie miałem sen, w którym byłem żonaty od kilku lat i pamiętam, jak wszedłem do domu po powrocie z afrykańskiej podróży misyjnej. Zdjąłem fedorę, którą miałem we śnie i rzuciłem ją na drzewo kapelusza w holu, gdy wszedłem do drzwi wejściowych.

Miałem wtedy dwie małe córki, które miały długie włosy i obudziłem się myśląc: "Jak to możliwe, skoro byłem katolikiem i jak to się stało, że byłem żonaty i miałem dzieci, a mimo to byłem pastorem Ewangelii, ponieważ jako katolik pastor nie mógł być żonaty i nie mieć dzieci".

We śnie właśnie wróciłem do domu z podróży misyjnej jako pastor Ewangelii. Ale trzymałem to w sercu aż do lat później, kiedy to się spełniło i byłem pastorem, i wróciłem z afrykańskiej podróży misyjnej, i miałem młode dziewczyny. Miałem też drzewko na kapelusze, na którym kładłem swoją fedorę, kiedy wracałem do domu z moich podróży misyjnych. To dziwne, jak Bóg może pokazać ci rzeczy, które zrobisz na wiele lat przed tym, jak je zrobisz. Nie jest więc niczym dziwnym słyszeć, jak brat Branham w modlitwie opowiada komuś o rzeczach, które zrobił wiele lat temu.

Ponownie widzimy, **że ślady sprawiedliwych są przygotowywane przez Pana.** Przygotowywał mnie na rzeczy, które miały nadejść.

Piąte nadprzyrodzone doświadczenie, którego byłem świadkiem) Mógłbym po prostu zatrzymać się tutaj i powiedzieć, a ty możesz po prostu odejść i powiedzieć, och, to miłe, ale tak naprawdę nic tam nie ma. Cóż, powiem ci tylko, że jest tam o wiele więcej.

Piąte nadprzyrodzone doświadczenie, którego byłem świadkiem) Minął rok, a ja bawiłem się na zewnątrz. Widziałem, że na ulicy pada deszcz, więc moje rodzeństwo weszło do środka, zanim dotrze do bloku i zmoczy nas wszystkich. Zostałem na zewnątrz i patrzyłem, jak deszcz zbliża się do linii ogrodzenia moich sąsiadów (nazywali się Cradettes).

Gdy dotarł do linii ogrodzenia, zatrzymałem się i rozkazałem mu zatrzymać się w tym miejscu, abym mógł zostać na zewnątrz i bawić się. Zatrzymał się na linii ogrodzenia i nie ruszył dalej. Wydawało mi się, że trwało to około pół godziny. W końcu po jakimś czasie wszedłem do środka, a deszcz nadal przesuwiał się przez nasze podwórko i w górę ulicy. Można powiedzieć, że to tylko zbieg okoliczności, że przestało padać. Nie, nie wierzę w zbiegi okoliczności.

Brat Branham, kiedy otworzył drzwi i liście zawirowały w małym wirze, zdjął kapelusz i podziękował Bogu za Jego obecność. Myślę więc, że powinniśmy zawsze pamiętać, aby dziękować Bogu za wszystko, co dzieje się w naszym życiu.

Teraz możesz powiedzieć, skąd wiedziałeś, że był tam zaangażowany Bóg? Wszystko, co mogę powiedzieć, to w ten sam sposób, w jaki brat Branham wierzył,

kiedy trzy liście poruszały się w wichurze w jego samochodzie, powiedział, że wierzył, że Bóg był w tym. Poprosiłem Boga i On to zrobił, to wszystko. Więc co jeszcze mam powiedzieć na ten temat?

Jak widać, jest to wiara małego dziecka, ale pokazała ona doświadczalną wiedzę, że **"u Boga wszystko jest możliwe"**.

Teraz to zabawne, że nie miałem więcej, ponieważ zasadniczo moje lata licealne nie były dokładnie skoncentrowane na Chrystusie. Po prostu robiłem to, co inne dzieci. Byłem zaangażowany w sport i tym podobne rzeczy.

Szósty raz, kiedy doświadczyłem mocy Boga) Minęły lata i jesienią byłem na studiach. Powiedziałem przyjacielowi, że chcę iść na spotkanie modlitewne. **Był rok 1974**. Miałem 21 lat. Powiedział mi o spotkaniu modlitewnym odbywającym się w ten weekend i o tym, jak się tam dostać, więc kiedy tam dotarłem, okazało się, że jest tam ewangelista z Kanady.

Rok wcześniej, w lipcu **1973 roku**, oddałem swoje życie na krucjacie Billy'ego Grahama i nieustannie czytałem Biblię.

Tamtej nocy mężczyzna pokazał, że zgodnie z Biblią nakazano nam przyjąć chrzest **"w imię Pana Jezusa Chrystusa"**.

Powiedziałem: **"Jeśli tak nakazuje Biblia, to czy jest gdzieś w pobliżu jezioro, w którym mógłbym się ochrzcić?"** Odpowiedział, że jest jedno za domem. Wszedłem do wody, a niebo było ciemne z wieloma gwiazdami.

Zostałem ochrzczony i natychmiast spojrzałem w górę, gdy szedłem do linii brzegowej i zobaczyłem trzy spadające gwiazdy, natychmiast powiedziałem: **"Widzę szatana spadającego jak gwiazdy"**. Pamiętam, że cytowałem na ten temat Pismo Święte. Jezus powiedział to samo.

Ponownie Bóg potwierdził, że trzy węże wychodzące z jednej dziury to Trójca Święta. Później, zanim wyjechałem, brat dał mi książkę o Wieku Kościoła i książkę o Siedmiu Pieczęciach i powiedział: "Przeczytaj je, a będziesz błogosławiony". Zabrałem więc książki ze sobą do domu i postanowiłem przeczytać tę większą, ponieważ była większa. Takie było moje rozumowanie. Ale pierwsze kazanie brzmiało **"Bóg ukrywający się w prostocie"** i to właśnie nadało ton całej reszcie.

Siódmy raz, gdy byłem świadkiem Mocy Bożej, miał miejsce, gdy byłem już na studiach i na ostatnim roku, gdzie szkoliłem się na nauczyciela i trenera hokeja. Było

to na początku **1976 roku**. Pewnej soboty jeździłem na łyżwach na lokalnym lodowisku w szkole podstawowej Riverside i byłem sam.

Próbowałem nowego ruchu z kijem, którego się nauczyłem, gdzie pędzisz na bramkę i wyciągasz krążek za plecy, za moją prawą stronę i szybko obróciłem się w lewo, a następnie uderzyłem krążek za moimi plecami, ale poruszałem się bardzo szybko i poślizgnąłem się na kiju, który był na lodzie i obie moje stopy wypadły spod mnie i skierowały się w stronę bramki.

Moja głowa poruszała się bezpośrednio w kierunku rury. Ponadto, lodowiska hokejowe tam, po prostu biorą hydrant przeciwpożarowy i po prostu napełniają go wodą. Nie mają ciężarówki i nie robią specjalnych rzeczy. Tak więc, jeśli bramka tam siedzi, pozostanie tam i może mieć wokół siebie nagromadzony lód, więc nigdzie nie polecą. Nie chciałem też, by moja głowa uderzyła w róg bramki, który akurat był przymarznięty do lodu. Odwróciłem się więc tak, by uderzyć plecami zamiast głową, a gdy uderzyłem plecami, było tak mocno, że złamałem dwa wyrostki poprzeczne. Są to małe kości, które wystają z kręgosłupa i łączą się z mięśniami pleców. Każda z nich jest połączona z mięśniem, który przechodzi przez plecy, a ja miałem dwa z nich, jeden na drugim, więc mięśnie zostały zerwane.

Musiałem przeczołgać się rękami do miejsca, w którym zaparkowałem samochód, ponieważ nie mogłem poruszać nogami i używając rąk, musiałem się podciągnąć, aby usiąść na siedzeniu. Pojechałem na uniwersytet, gdzie miałem dostęp do trenerów i lekarza drużyny, który wykonał zdjęcia rentgenowskie i powiedział mi, że zerwałem wyrostek poprzeczny kręgosłupa.

Powiedział, że wszystko, co mogę zrobić, to dać ci na razie jakieś środki przeciwbólowe, a za około 6 tygodni obrzęk powinien ustąpić, a następnie wyrostek poprzeczny powinien zacząć się cofać, a proces ten powinien zająć około sześciu miesięcy. Byłem zdruzgotany, ponieważ odczuwałem ogromny ból.

Nie mogłem położyć się na plecach ani na boku, za bardzo mnie bolało. W niedzielę poszedłem do kościoła, a wieczorem zacząłem czytać historię życia brata Branhama. Na początku **1976 roku** nie wiedziałem, że był prorokiem. Wiedziałem tylko, że ten człowiek rozmawiał z Bogiem, a Bóg mu odpowiadał. Tak jak mężowie Starego Testamentu, jak Izaak, Jakub i Abraham.

Ale czytałem, że miał problemy z żołądkiem i pewnego dnia postanowił zaufać Bogu w kwestii swojego uzdrowienia i połknął miskę fasoli, którą jego matka przygotowała dla reszty rodziny, ale znała jego stan żołądka, więc nie chciała, żeby jadł. Potem

zjadł fasolę i zaczął wymiotować, złapał wymiociny, połknął je i powiedział: "Przez Jego bicze jestem uzdrowiony", a Bóg go uzdrowił.

Powiedziałem, że jeśli Bóg może to zrobić dla tego człowieka, to ten sam Bóg może uleczyć moje złamane plecy. Następnego dnia był poniedziałek i uczyłem studentów w Oak Grove Junior High School. Wszystko, co pamiętam z tego dnia, to to, że kiedy zmęczyłem się staniem przez cały dzień, opierałem się o oparcie krzesła, aby odpocząć.

Nadeszła czwarta i znalazłem się na lodowisku hokejowym. Nie mogłem się schylić, by mocno zasznurować łyżwy, ale udało mi się je założyć, choć schyłanie się było bardzo bolesne. Innymi słowy, nie mogłem się schylić. Mogłem zgiąć się tylko trochę. Więc w zasadzie próbowałem je zawiązać.

Ale byłem zdeterminowany i jeśli Bóg miałby mnie uzdrowić, to wymagałoby to aktu wiary z mojej strony. Więc założyłem je i przypomniałem sobie brata Branhama. Więc założyłem je i zrobiłem krok na lód, a kiedy zszedłem na lód, nigdy nie wyobrażałem sobie, że poczuję taki ból. To było jak błyskawica przebiegająca przez całe moje ciało, ale kiedy zrobiłem drugi krok, nie było już bólu. Wszystko minęło. Bóg natychmiast uzdrowił mnie z tego, co zapowiadało się na bardzo bolesną, sześciomiesięczną mękę. Więc to jest prawdziwy cud od Boga.

Ósmy raz, kiedy byłem świadkiem nadprzyrodzonej obecności Boga, miał miejsce w **1977 roku**, kiedy byłem w drodze do Rapid City na społeczność i kiedy mijałem Sioux Falls w Południowej Dakocie, jechałem przez jakiś czas i byłem na wsi, w tym czasie robiłem się bardzo głodny, ponieważ z Minneapolis do Sioux Falls lub do Rapid City jest około 12 godzin, a Sioux Falls leży mniej więcej w połowie drogi między nimi i zgłodniałem, więc zatrzymałem się w małej restauracji przy autostradzie.

Wszedłem do środka, zamówiłem hamburgera i zjadłem go. Mężczyźni narzekali na suszę, ponieważ nie padało od dłuższego czasu i obawiali się utraty plonów. W okolicy mieli dużo kukurydzy.

Gdy otworzyłem drzwi, by opuścić lokal, powiedziałem: "*Nie martw się, deszcz wkrótce nadejdzie*". Wszedłem, wsiadłem do samochodu i zaczęło padać. Nie byłem nawet na zewnątrz, aby zobaczyć warunki deszczowe. Po prostu jakoś to wiedziałem, powiedziałem i stało się. Natychmiast pomyślałem o Piśmie Świętym, które mówi, że będziemy bawić nieświadomych aniołów i że być może myśleli, że jestem aniołem.

Dziewiąty raz byłem świadkiem nadprzyrodzonego działania Boga w 1978 roku. Wracalem z kilku spotkań z grupą młodych dorosłych z mojego kościoła, do którego uczęszczałem w Minneapolis w Minnesocie. Pojechalismy do Rapid City na spotkanie z poselstwem.

Kiedy wracalismy przez obszar Sioux Falls w Południowej Dakocie, jeden z młodych ludzi wspomniat, że jego ojciec jest tam w szpitalu i jest sparaliżowany. Osoba ta poprosiła nas, abymy pomodlili się za jej ojca, który nie był wierzący. Powiedzielimy więc, że pojedziemy do szpitala i to zrobimy.

Poszlimy do jego pokoju; poprosili mnie o modlitwę i pomodliłem się za niego, ponieważ był sparaliżowany po prawej stronie. W tym czasie uslugiwalem. Po modlitwie za niego poczułem się bardzo zabawnie, jakbym spojrzat na jakiś obraz, na który nie powinienem był patrzeć.

Usprawiedliwiłem się i poszedłem do pokoju w głębi korytarza, gdzie mogłem uklęknąć i pomodlić się. Zapytałem Pana, co jest nie tak, a On powiedział mi: "Poprosiłeś **tego człowieka, aby wyznał swoje winy, ale nigdy nie wyznałeś swoich**".

Nigdy nie slyszalem tego na własne uszy, ale w sercu. Przeszukałem więc swoją duszę, a On pokazat mi coś, co trzymałem w sercu wobec innej osoby w kościele. Powiedziatem Mu, że naprawię to, kiedy wrócę do domu.

Powiedziat do mnie: "**Wróc i powiedz mu, że nigdy nie prosiłś Mnie o przebaczenie, zanim się za niego modliłś. I że chcesz modlić się za niego ponownie, ponieważ nie zrobiłś tego dobrze**".

Po prostu stałem na twarzy przed Bogiem i nie ruszałem się. Powtórzył to jeszcze raz, tym razem zaczął mną potrząsać, ale nadal się nie poruszyłem. W końcu po raz trzeci powiedział z bardzo głośnym potrząsaniem: "**WRÓĆ I POMÓDL SIĘ ZA NIEGO PONOWNIE**".

Zapytałem: "Co mam mu powiedzieć?". A głos odezwał się i powiedział: "**Powiedz mu prawdę**". Więc wstałem z kolan, poszedłem do jego pokoju i wyjaśniłem mu cały epizod tego, przez co właśnie przeszedłem, i zapytałem ojca, czy mogę się za niego ponownie pomodlić, a on się zgodził.

Pochyliłem więc głowę i pomodliłem się jeszcze raz, a tym razem, gdy poprosiłem Boga, by go uzdrowił, poczułem w duszy, że tak się stało i powiedziałem mu o tym. Następnie opuściliśmy szpital. Następnego dnia poinformowano mnie, że rano zabrano go na prześwietlenie przed operacją.

Kiedy porównali jego zdjęcia rentgenowskie wykonane przed operacją z poprzednimi zdjęciami rentgenowskimi, kiedy został przyjęty na operację w piątek, nie mogli uwierzyć w to, co zobaczyli. Jego nowe zdjęcia rentgenowskie wykazały, że dwa dyski, które były tak zużyte, że musiały zostać usunięte, zostały całkowicie wyleczone.

Teraz nie musieli przeprowadzać operacji. Chwalmy Pana, zawieźli go na jego farmę, a kiedy dotarli do krawędzi jego sześciusetmetrowego podjazdu, powiedział: "Pozwól mi przejść resztę drogi do domu". Teraz sparaliżowany człowiek nie może tego zrobić, ale człowiek, który został uzdrowiony, może. I on to zrobił. W piątek nie mógł chodzić i był sparaliżowany, a w poniedziałek, dzień po modlitwie, znów mógł chodzić. Więc kto to zrobił? Bóg to uczynił. Byłem tylko świadkiem tego, co Bóg uczynił.

Dziesiąty raz byłem świadkiem mocy Boga w 1978 roku, kiedy jechałem odwiedzić mojego tatę. Miałem sen, że zmarł i byłem w drodze na jego pogrzeb. Brat Branham jechał ze mną w samochodzie, a kiedy dotarliśmy do domu pogrzebowego, wszedł, położył ręce na tacie w trumnie, a on wstał żywy. Pojechałem więc spotkać się z nim w ich domu w Pensylwanii. Zabrałem moją siostrę z Madison w Wisconsin. Przejechaliśmy przez Ohio, a następnie do Zachodniej Wirginii.

Zanim przejdę dalej, powiem tylko, że było to w 1974 roku. Pomyliłem się co do daty. To było w 1974, ponieważ zmarł w 1977. Więc to, co się stało, to kiedy w 1977 roku wyprowadzałem się z domu mojej babci i wróciłem, aby zabrać kolejny ładunek mebli, a moi dwaj wujkowie tam byli, a mój wujek zwrócił się do mnie i powiedział Brian, że mam dla ciebie złe wieści?

Twój tata właśnie zmarł. Widzisz, poprzedniej nocy rozmawiałem z tatą o zbawieniu. Przyjął zbawienie. Zapytałem: Tato, czy wierzysz, że Jezus umarł za ciebie osobiście? Odpowiedział, że tak. Powiedziałem: OK, pozwól, że zapytam cię o to. Gdybyś mógł wybierać między kościołem a Jezusem Chrystusem, co byś wybrał? To nawet nie jest pytanie. Wybieram Jezusa Chrystusa. Cóż, następnego dnia poszedł do domu i zmarł. Wchodziłem do domu babci i wujek powiedział mi, że umarł.

Poszedłem na górę i byłem strasznie zasmucony. Byłem tym strasznie poruszony,

padłem na twarz przed Bogiem i modliłem się, a Bóg powiedział: po co płaczesz? Czyż nie pokazałem ci, że zostanie wzbudzony z martwych? I wtedy przypomniałem sobie sen, który miałem, w którym brat Branham położył swoje ręce i to z powodu Tokenu, który głosił, mój tata otrzymał życie.

Kiedy zjeżdżaliśmy z długiego wzgórza, które przekraczało granicę z Wirginią Zachodnią, zapaliła się kontrolka oleju w moim samochodzie. Wjechaliśmy prosto na stację benzynową i zobaczyliśmy długą plamę oleju pozostawioną na drodze, a mój olej całkowicie zniknął. Kupiłem 4 litry oleju, zatankowałem samochód i ruszyliśmy do Pensylwanii. Przejechaliśmy 125 mil i zapaliła się kontrolka oleju. Zatrzymaliśmy się, waliśmy kolejne 4 kwarty oleju do samochodu i przejechaliśmy 25 mil dalej, a kontrolka oleju zapaliła się. Uwaga, 125. Teraz to tylko 25 mil i kontrolka zapaliła się ponownie. Następnie wjechaliśmy do Howard Johnson's o 2 nad ranem, a stacja nie była otwarta do 6 rano, więc odłożyliśmy nasze siedzenia, aby trochę odpocząć i poczekać, aż otworzą o 6 rano.

O 6 rano obudziliśmy się, poszliśmy na stację i kupiliśmy kolejne 8 litrów, zatankowaliśmy samochód 4, a wiedzieliśmy, że mamy jeszcze 400 mil do przejechania. Co 25 mil musimy kupować olej. Zasugerowałem więc, żebyśmy się pomodlili. Pamiętam, że zacytowałem Marka 16 i powiedziałem Bogu, jak John Wesley położył ręce na swoim koniu, który złamał nogę, a po modlitwie wsiadł na konia i kontynuował swoją podróż misyjną. Przypomniałem Mu również o oposie, na którego brat Branham położył ręce. Powiedziałem: "Twoje słowo mówi, że mają kłaść ręce na chorych, a chorzy będą uzdrowieni. Nie mówi, że muszą to być ludzie. Tak więc przejechaliśmy następne 400 mil i nie straciliśmy ani kropli.

Kiedy dotarliśmy na miejsce, zabrałem go do warsztatu, a oni zdiagnozowali, że rzeczywiście ta tylna uszczelka była przepalona, ale nie potrafili wyjaśnić, dlaczego już nie przecieka, uszczelka przeciekała, ale nie potrafili wyjaśnić, w jaki sposób mogliśmy przejechać 400 mil bez utraty kolejnej kropli oleju. Mówiąc najprościej. Wciąż był na gwarancji. Wstawili czarną tylną uszczelkę i kilka dni później wróciliśmy do domu do Minnesoty.

Jedenasty raz byłem świadkiem Bożej mocy w grudniu 1979 roku, w noc narodzin mojego pierworodnego. Moja żona była gotowa, więc spakowaliśmy się i pojechaliśmy pięćdziesiąt mil do szpitala. Kiedy wyjechaliśmy z podjazdu, mgła była tak gęsta, że nie widzieliśmy pięciu stóp przed samochodem, więc modliliśmy się do Pana, aby podniósł mgłę, aby nasza podróż była bezpieczna.

Uwolnił mgłę i przejechaliśmy pięćdziesiąt mil do szpitala w tunelu, gdzie mgła była nad nami i po obu naszych stronach, ale nie na drodze przed nami. Widzieliśmy doskonale i bezpiecznie dotarliśmy do szpitala.

Dwunaste doświadczenie, w którym miałem okazję być świadkiem nadprzyrodzonej obecności Boga, miało miejsce w 1982 roku, kiedy u mojej młodszej siostry zdiagnozowano raka jajnika. Postanowiła odwiedzić mnie w drodze do San Diego, gdzie mieszkała moja matka, i chciała tam przeżyć swoje ostatnie dni na ziemi.

Podczas śniadania usiadła obok mnie, a ja położyłem na niej rękę i poprosiłem Boga, aby ją uzdrowił. Na początku zapytałem ją, czy mogę się za nią pomodlić. Zgodziła się, a potem położyłem na niej rękę, aby Bóg ją uzdrowił.

Przypomniałem jej, jak Bóg uzdrowił mój samochód, ponieważ była w nim, gdy to się stało. Później, kiedy wróciła do domu, lekarz powiedział jej, że chociaż miała raka jajnika, po dalszych badaniach nie było już żadnych oznak raka jajnika w jej ciele.

Trzynasty raz, kiedy byłem świadkiem mocy nadprzyrodzonej Obecności Boga), Było to około połowy 1992 roku i zostałem zaproszony do Szwecji, aby głosić na konwencji przez pięć dni.

Przygotowywałem się do wyjścia, a moja córka Sara, która miała pięć lat, zeszła na dół, zanim wyszedłem do pracy i powiedziała, że Jezus ukazał się jej zeszłej nocy z wiadomością dla mnie. Zapytałem ją, jak wyglądał, a ona doskonale opisała Chrystusa w wieku 33 lat, który był na obrazie Hoffmana przedstawiającym głowę Chrystusa. Powiedział jej, że powinienem uważać na węża po drugiej stronie wody. Cóż, po drugiej stronie wody oznacza tam ocean.

Kiedy więc znalazłem się po drugiej stronie wody, nie byłem zaskoczony, gdy pastory pojawili się na spotkaniach i powiedzieli, że jest tu mężczyzna, który zamierza spać w tym samym pokoju z kobietą, którą przyprowadził na spotkanie, a nie byli małżeństwem. Powiedziałem im o ostrzeżeniu, zadzwoniliśmy do mężczyzny i powiedzieliśmy mu, że pod żadnym warunkiem nie może dzielić pokoju z tą kobietą. I tak to się skończyło.

Czternasty raz, kiedy byłem świadkiem mocy Bożej i modliłem się) To było około 1983 roku, kiedy urodziło się dziecko z biodrem poza gniazdem. Myślę, że to była Jill Davis, modliliśmy się za nią i Bóg ją uzdrowił.

Piętnasty raz byliśmy świadkami uzdrawiającej mocy Boga) Dziecko urodziło się

w Kentucky, a jego głowa nie zrastała się przez ponad kilka miesięcy (nie pamiętam jego imienia, ale był to albo Randy Davis, albo jego młodszy brat o imieniu Chris. Myślę, że to był Chris Davis. Ale po tym, jak położyliśmy na nim ręce, odrosła razem.

Szesnasty raz byliśmy świadkami Bożej mocy, kiedy Christina miała trzy lata i zauważyliśmy siniaki na całym jej ciele i nie były to małe siniaki. Zabraliśmy ją do lekarza, a on pomyślał, że ma białaczkę, więc pojechaliśmy do szpitala dziecięcego, gdzie po wielu badaniach stwierdzono rzadką chorobę krwi zwaną ITP, która należała do rodziny białaczek. Brat Vayle zszedł na dół i razem położyliśmy na niej ręce, a Bóg uzdrowił jej małe ciało. To właśnie w tym szpitalu w wieku 3 lat postanowiła zostać pielęgniarką.

Widzicie więc, jak w wieku trzech lat była świadoma i chciała zostać pielęgniarką. To świadectwo uzdrawiającej mocy Boga.

W rzeczywistości w 1984 roku jeden został pominięty. Nie jest to 17. rok, ale był to rok 1984. Pojechaliśmy na kilka spotkań, by głosić dla Boba Brooksa w Tennessee. Przejechaliśmy przez Docksville, zjechaliśmy za góry i pojechaliśmy do Marysville. Weszliśmy do pokoju około drugiej nad ranem, otworzyłem i zobaczyłem leżące Biblie. Więc po prostu ją przeczytałem i była otwarta na Izajasza 50, a Pan powiedział: Oto powołałem cię, a ty będziesz głosił słowo i sprawisz, że zmęczeni odpoczną.

W każdym razie będę musiał ci to pokazać. Mówiłem to już wcześniej w innych zeznaniach. W każdym razie, wróciliśmy do domu po spotkaniach. Mieliśmy je w weekend Święta Dziękczynienia i wróciliśmy w następną środę. Stałem na kazalnicy głosząc dla około 30 osób i był tam syn siostry Gail Tierney, Charlie, który to widział. Był jednym z tych, którzy to widzieli, a właściwie cztery inne osoby w kościele. Kiedy zacząłem głosić, zobaczyli stojącego za mną mężczyznę ubranego na białą.

Nie widziałem Go, ale mężczyzna był ubrany na białą i powiedzieli, że stał za mną, gdy głosiłem. W rzeczywistości, kiedy wrócił do przesłania około dwa lata temu, zaczął słuchać moich taśm, a potem zjedliśmy razem lunch, powiedział mi. Powiedział: "Pamiętam, że widziałem tego Anioła czy cokolwiek, co stało za tobą.

Teraz również pominąłem to w świadectwie, więc będę musiał dodać to tutaj. W 1978 roku, zanim poznałem moją żonę jesienią 1978 roku, obudziłem się w sobotę rano i poszedłem na kolana, aby się modlić, ponieważ mieliśmy mieć spotkanie starych ludzi. Pan przemówił do mnie i powiedział, że wkrótce się ożenię. Było to we wrześniu 78 roku. Poznałem ją we wrześniu 78 roku, a pobraliśmy się w lutym 79 roku. To bardzo szybko. Powiedział mi też, że wydarzy się jeszcze kilka innych rzeczy, ale zapomniałem, kiedy to było.

Ale poszliśmy na spotkanie i głosiłem bardzo proste przesłanie o owcach. Mówiłem o tym, jak owce podążały za pasterzem. A jeśli zbłądziły, pasterz łamał im nogę i niósł je tak, aby były bardzo blisko niego. A jeśli zachorowały, zabierał je na skały i umieszczał miód w skale, a one lizały skałę.

Kiedy weszliśmy na spotkanie, była tam starsza pani, która płakała i powiedziała: "Pomóż mi". Brzmiało to bardzo szorstko. Pomóż mi, pomóż. Położyłem rękę na jej ramieniu i powiedziałem: "Chciałbym ci pomóc". Odpowiedziała: "Dlaczego chcesz mi pomóc?".

Spojrzałem jej w oczy i zobaczyłem swoje odbicie. Wierzę, że stajemy się obrazem Chrystusa. Powiedziałem więc, że widzę Chrystusa w twoich oczach, ponieważ widziałem swoje odbicie w jej oczach. Cóż, w każdym razie podczas spotkania zabrali ją, ponieważ tak bardzo płakała.

Wróciłem więc we wtorek, by ją odwiedzić, a ona zmarła. Tak więc Bóg przywrócił tę kobietę w ciągu tych dwóch dni i zabrał ją do domu. A gdyby nie ten epizod, kto wie? Ale wierzę, że po zmartwychwstaniu będę mógł ją zobaczyć.

Pod koniec spotkania było około 40 osób, wszystkie przywiezione na wózkach inwalidzkich. Na spotkaniu wstała 95-letnia kobieta i powiedziała: "Czy mogę zeznawać?". Odpowiedziałem: "Tak, może pani". Powiedziała: "Mam 95 lat i przez 45 lat mojego życia byłam nauczycielką w szkółce niedzielnej. I nigdy żaden lekarz nie zrobił dla mnie tego, co zrobiono dla mnie dzisiaj".

Cóż, nie rozumiałem tego. Ale potem powiedziała: "Nigdy nie widziałam tego, co widziałam dzisiaj". Zapytałem: "Co widziałaś?". Powiedziała: "Kiedy podszedłeś i zacząłeś przemawiać, była tam jakby mleczna chmura, która wyszła zza ciebie i otoczyła całą publiczność i wszyscy zaczęli płakać. Nigdy nie rozumiałam, co to było, dopóki nie usłyszałam, jak brat Branham powiedział: "Ta mleczna substancja jest obecnością Pana".

Wstał 75-letni luterański pastor i powiedział: "Widziałem to samo". Następnie 45-letni mężczyzna, który wprowadzał i wyprowadzał ludzi na wózkach inwalidzkich, powiedział: "Widziałem to samo".

Więc to były dwa, które chyba pominąłem. W sumie mamy już 39.

Było to w 1989 roku, kiedy brat Howard Davis umierał na raka płuc. Pokazał mi zdjęcie rentgenowskie swoich płuc wypełnionych białymi kropkami. Modliliśmy się za niego. Bóg uzdrowił go po tym, jak położyliśmy na jego ciele szmatkę modlitewną od brata Branhama, a ja położyłem na niej swoją rękę. I nagle moja ręka zaczęła

wibrować i przypomniałem sobie, jak ręka brata Branhama wibrowała i rozbijała zegarki. No i tak to się zaczęło. I powiedziałem do brata Howarda: "Czujesz to?". Odpowiedział: "Tak, czuję". Powiedziałem: "Wierzę, że jesteś uzdrowiony". Następnego dnia wrócił do lekarza i poprosił o więcej zdjęć rentgenowskich, ponieważ wierzę, że zostałem uzdrowiony. I ku naszemu zaskoczeniu, miał około 3 pryszczycy z około 300, które tam były. Teraz pozostały mu tylko 3 punkciki i trzy kropki.

To, co złamało mi serce, to fakt, że sześć miesięcy później przyszedł do kościoła i powiedział: Obudziłem się dziś rano i nie mogłem się ruszyć przez dwie godziny. I zamiast pomyśleć, cóż, miałeś udar, ponieważ w tamtych czasach nie wiedziałem nic o udarach.

Cóż, miałem, ponieważ mój dziadek zmarł na jedną z nich, ale nawet nie myślałem o tych terminach. I powiedziałem: "Wierzę, że masz guzy". Tej nocy położyłam mu te pięć palców na czole, a następnego dnia poszedł i zrobił rezonans magnetyczny. Najdłuższy guz był wielkości mojego środkowego palca wskazującego. Największy guz był wielkości mojego kciuka. Były też trzy inne guzy.

Tak czy inaczej, powiedziałem Howardowi, kiedy wrócił i pokazał mi zdjęcia rentgenowskie, a on rzeczywiście miał czerwone kręgi na czole. Powiedziałem mu, że chcą, abym wziął chemioterapię. Powiedziałem: Howardzie, jeśli weźmiesz chemioterapię, umrzesz w ciągu dwóch tygodni. Nie wiedziałem, że to powiem, ale tak właśnie było. Tak właśnie się stało. Zmarł w ciągu dwóch tygodni.

Ponieważ powiedziałem, że jeśli nie weźmiesz chemioterapii, te guzy są martwe, życie z nich zniknęło i możesz znowu cierpieć przez jakiś czas. Ale powiedziałem, że Bóg pozbędzie się ich z twojego ciała, ponieważ mówi, że krwiobieg musi je usunąć. Powiedziałem, że teraz możesz dokonać wyboru między długotrwałym procesem leczenia a śmiercią w ciągu dwóch tygodni. Wybrał chemioterapię i zmarł w ciągu dwóch tygodni.

Osiemnasty raz) Brat z Indiany o imieniu Guy Gillis modlił się i został uzdrowiony z guza wielkości jajka na klatce piersiowej.

Było to około roku **2000**. Skończyłem kazanie i zobaczyłem Cliffa Disponnette'a, miejscowego wierzącego w Zesłanie Ducha Świętego, który czasami przychodził do mojego kościoła ze swoim przyjacielem Ronem Harrem, młodym wierzącym w naszym kościele. Tym razem przyszedł, a właściwie nie był taki młody, był mniej więcej w moim wieku, ale był młody w poselstwie. Tym razem przyszedł do naszego kościoła o kulach. Pomyślałem, że może skręcił kostkę lub coś podobnego. Ale wezwałem linię modlitewną, a on podszedł, abym położył na nim ręce i powiedział

mi, że ma gangrenę. Zgodnie z **Ewangelią Marka 16** położyłem na nim rękę.

Położyłem na nim rękę i powiedziałem: "**Niech ci się stanie według twojej wiary**". Zaczął odchodzić, a ja powiedziałem: "Niech ci się stanie według twojej wiary", po modlitwie za niego z powodu gangreny w stopie. Siostra Halina, która go odwiedzała, zapytała go, kiedy ostatnio zmieniał opatrunek. Odpowiedział, że w piątek nadepnął na śrubę podczas prac rozbiórkowych z synem w Dayton w stanie Kentucky. Ponieważ był cukrzykiem, nie poczuł, że śruba weszła. Jego stopa spuchła tak, że nie mógł zdjąć buta, więc jego syn musiał go odciąć, aby go usunąć. Zobaczył, jak spuchnięta jest jego stopa, więc zabrał go do szpitala dla weteranów, gdzie poinformowano go, że ma gangrenę w stopie. Przystąpili do odcięcia całego gojenia, warstw chirurgicznych na spodzie kostki, całej skóry, mięśni i ścięgien, aż nie było widać nic poza kością. A wokół krawędzi była gangrena jak hamburger, który jest w zasadzie stary. Wyglądała jak zieleń na muchach. Była po prostu bardzo błyszcząca.

Powiedzieli mu, że będą musieli odciąć nogę i zaplanować operację, aby złapać gangrenę, a operacja zostanie wyznaczona na poniedziałek. W niedzielę poprosił o pozwolenie na pójście do kościoła, a oni powiedzieli, że pod warunkiem, że zgłosi się z powrotem po kościele, aby mogli przygotować go do operacji w poniedziałek.

W niedzielę brat Ron Harr przyprowadził go do kościoła. W każdym razie, po nabożeństwie pomodliliśmy się i położyliśmy na nim rękę, a potem siostra Halina Guzik, pielęgniarka w kościele, chciała zmienić jego bandażę. Nałożyła na niego trochę lawendy, która może pomóc, ale nie wyleczy gangreny i nie odrośnie mięśni. To był Bóg.

Kiedy zdjęła bandażę, zobaczyliśmy, że chirurgicznie zeszkrobali mu całą piętę i można było zobaczyć gangrenę wokół mięsa, które pozostało wokół krawędzi pięty.

Modliliśmy się za niego, a kiedy wrócił do szpitala, pokazał im swoją stopę, a lekarze nie mogli uwierzyć własnym oczom w to, co zobaczyli. Nie było już gangreny, a na dodatek wszystkie mięśnie, ścięgna i skóra odrosły, pozostała tylko niewielka blizna o średnicy około 1/2 cala w dolnej części pięty. Dano mu kolejne 15 lat życia, a 15 lat później pochowałem go w Clay City w Kentucky. Nikt z jego zboru nie wierzył, że Bóg go uzdrowił z powodu blizny na pięcie. Kazałem mu powiedzieć, że Jezus miał blizny po gwoździach na dłoniach i stopach, kiedy Bóg wskrzesił Go z martwych. Tak więc, ponieważ mówili, coś, Bóg tego nie zrobił, lawenda to zrobiła lub cokolwiek innego. Więc zakończymy to właśnie tutaj.

Wznawiamy dziś po południu i jest jeszcze lepiej.

Pochylmy głowy w modlitwie.

Łaskawy Ojczy, chcemy podziękować Ci, Panie, za wszystkie rzeczy, które uczyniłeś. I Panie, prosimy tylko, abyśmy zabrali je ze sobą. Modlimy się w Imię Jezusa. Amen.

Raj Szatana nr 135 i 136

Moje życie było świadkiem, część 2.

24 listopada 2023 r., PM

Brian Kocourek, pastor

Pochylmy głowy w modlitwie. Ojczy, chcemy Ci podziękować, Panie, ponieważ dziś rano oddaliśmy Ci chwałę. I Panie, nadal oddajemy chwałę Tobie i temu, co uczyniłeś w tej godzinie, wiedząc, że są to tylko specjalne rzeczy dla mnie.

Ale wiem, że każde z Twoich dzieci ma te rzeczy w swoich sercach. I tak, Panie, może jeśli umieścimy je wszystkie w księdze, będziemy mieli ponownie księgę Dziejów Apostolskich, Alfę i Omegę. Modlimy się w Imię Jezusa. Amen.

Możesz usiąść. Dobrze cię widzieć, siostrzo Joan. A teraz przyjrzymy się 20. razowi, a właściwie 22. razowi.

Dwudziesty raz, kiedy byłem świadkiem nadprzyrodzonej obecności Boga, miał miejsce w 1997 roku, kiedy prowadziłem nabożeństwa w kościele w Kentucky, kiedy zostałem poproszony o modlitwę za kilka osób w kościele, które zachorowały z powodu ekstremalnego upału, który odczuwaliśmy przez cały tydzień. Wiem, że mógłbym wymienić ich z imienia i nazwiska, ale nie zrobię tego ze względu na nich.

Przez 6 dni nie było deszczu, a temperatury przekraczały 100 stopni (dokładnie 102 w tę niedzielę). Temperatury przekraczały 100 stopni przez sześć dni i wydawało się, że nie widać końca. Oficjalna prognoza mówiła, że tak będzie jeszcze przez około tydzień.

Moja modlitwa była prosta. Poprosiłem Pana, aby zmienił pogodę o 30 stopni dla ich dobra, widząc, że są to Jego dzieci, a nie moje. Po kościele poszliśmy coś zjeść do lokalnej restauracji. Gdy skończyliśmy, a było to około 45 minut później, wyszliśmy na zewnątrz, a ja spojrzałem w niebo i zobaczyłem zabawną małą chmurę w kształcie męskiej pięści swobodnie unoszącej się na niebie. Była to całkowicie

czarna chmura, ale była naprawdę mała. Odwróciłem się do braci i powiedziałem, że to przypomina dni Eliasza, kiedy spojrzał w górę i zobaczył chmurę podobną do pięści, a on powiedział,
"Słyszę obfitość deszczu".

Powiedziałem braciom: **"Bracia, coś się wydarzy"**. Stamtąd pojechaliśmy do Lowes szukać dywanu z Michałem i Haliną, którzy zamierzali przenieść się na tyły kościoła z New Jersey.

Michał i ja oglądaliśmy dostępne dywany, ale ponieważ nie dokonywaliśmy zakupu w niedzielę, byliśmy tam tylko popatrzeć. Nagle w budynku wysiadło zasilanie i włączyło się zapasowe zasilanie awaryjne. Powiedziałem, że coś dzieje się na zewnątrz. Poszliśmy na przód sklepu i wyszliśmy na zewnątrz.

Jak okiem sięgnąć, ze wschodu na zachód rozciągała się czarna chmura. Miała około jednej mili wysokości i około jednej mili grubości. Przemieszczała się bardzo szybko i w ciągu godziny temperatura spadła z ponad 102 stopni do 70-72 stopni, o które prosiliśmy.

Bóg z pewnością odpowiedział na nasze modlitwy. Obniżył temperaturę o trzydzieści stopni, o co prosiliśmy. Po tym wydarzeniu przez resztę dnia mój telefon dzwonił bez przerwy, a ludzie w kościele wspominali naszą modlitwę, a ja mogłem tylko powiedzieć: czego się spodziewasz, kiedy prosisz Boga o zrobienie czegoś w modlitwie, a On to robi?

A potem chyba zacytowałem. Powiedziałem, że jeśli poprosisz o rybę, On nie da ci węża. A jeśli poprosisz o chleb, On nie da ci kamienia. Dostaniesz więc to, o co prosiłeś.

W każdym razie, jeśli pomyślisz o ilości megaton mocy, która spowodowała tę burzę, ponieważ ta burza była jak buldożer i wypchnęła całe gorące powietrze i po prostu przyniosła chłodne powietrze.

Dwudziesty pierwszy raz byłem świadkiem mocy Bożej w 1999 roku, kiedy pojechałem do Australii, aby prowadzić spotkania. Spotkania odbywały się w domu pastora. Miał on młodego chłopca, który był głuchy, i wierzę, że był to Jonathan, a ja czułem się prowadzony, aby ofiarować modlitwę za niego. Modliliśmy się za niego podczas nabożeństwa, a potem nic o tym nie myśleliśmy.

Następnego dnia jego ciotka odkurzała swój dom i pomyślała, że to dziwne, że jej odkurzacz jest taki głośny. Następnie odwiozła córkę do szkoły i zauważyła: "Coś musi być nie tak z samochodem, skoro jest taki głośny". Kiedy wróciła do domu, zadzwonił jej telefon, a na drugiej linii była jedna z jej sióstr.

Zauważyła: "Coś musi być nie tak z telefonem, jest taki głośny". I w końcu powiedziała do swojej siostry: "Czy ja zawsze mówię tak głośno?". Wtedy zdała sobie sprawę, że tak intensywnie modliła się o uzdrowienie swojego siostrzeńca, że w rzeczywistości Bóg uzdrowił ją. Że kiedy tamtego wieczoru położyłam na nim rękę, to ona musiała otrzymać uzdrowienie zamiast niego.

Chwała Bogu za Jego cudowną moc. Przez 25 lat zdiagnozowano u niej przemysłowy ubytek słuchu, co oznacza, że słyszała, ale tak, jakby miała palce w uszach lub miała zatyczki do uszu, ponieważ nie słyszała zbyt dobrze, a teraz nagle zaczęła słyszeć doskonale.

Dziękujemy za to Panu. Teraz została uzdrowiona.

Dwudziesty drugi raz, kiedy byłem świadkiem mocy Bożej), W lipcu 1999 roku odwiedziliśmy kościół brata Doca Kasha w Tennessee i głosiliśmy dla jego kościoła. Młody człowiek w jego kościele ściął kilka drzew, w zasadzie wyglądało to jak bambus, ale to był tylko patyk. Jeśli pozwolisz, bracie Peter, chciałbym, żebyś poczuł ten patyk. Jest bardzo lekki. Jeśli ktoś inny chce go później dotknąć, to w porządku. Ale tak wygląda ten kij. Stało się tak, że młody człowiek z jego kościoła wyciął kilka drzew obok domu Doca i zrobił dla niego laski. Pomyślałem, że to miłe, więc poprosiłem go o kilka takich lasek, abym i ja mógł zrobić dla siebie laski.

Zrobił to i kiedy wróciłem do domu, był lipiec. Okorowałem patyki. Widać, że nie ma na nich kory. Wziąłem nóż i po prostu zeszkrobałem je wszystkie, tak gładko, jak tylko mogłem. Były puste jak bambus, ale nie miały znaczników wzrostu jak bambus. Zostawiłem je w garażu na kolejne 5 miesięcy. Ten patyk leżał w garażu przez lipiec, sierpień, wrzesień, październik i listopad.



A potem w listopadzie coś się wydarzyło. Opowiem ci o tym. Więc to pięć miesięcy. Byliśmy tam w weekend 4 lipca. Był to więc cały lipiec.

W listopadzie wyjechałem z miasta w podróż służbową na Long Island w stanie Nowy Jork. Kiedy mnie nie było, policja podeszła do naszych drzwi i zapytała moją

żonę, czy widziała coś niezwykłego, ponieważ znaleźli mężczyznę zwiniętego w dywan kilka mil od naszego domu przy zjeździe z autostrady 71.

Kiedy policja odjechała, poszła do garażu, znalazła okorowaną laskę i wsadziła ją pod moje łóżko. Chciała mieć coś do obrony, gdyby ktoś próbował włamać się do domu podczas mojej nieobecności. Kiedy wróciłem do domu, opowiedziała mi o wizycie policji, ale zapomniała wspomnieć o lasce.

Przez następne 5 miesięcy spałem nad tym kijem, o którym nie wiedziałem, że znajduje się pod moim ciałem, ponieważ na łóżku znajdowała się narzuta, która uniemożliwiała dostęp światła pod łóżko. Pod koniec marca, tydzień przed



Wielkanocą, odkurzałem pod łóżkiem i usłyszałem stukot. Sięgnęłam pod łóżko i wyciągnęłam laskę, która rosła tu i tam.



Widać węzeł i widać węzeł po tej stronie, po której rósł. Miał liść,

który wychodził tak daleko i mniej więcej tyle było jak rynna dla gałęzi, a następnie liść był tam. Tak więc, po obu stronach kija, wyrósł. Wyrósł tak, jak w Biblii, kiedy Mojżesz zostawił swój kij w najświętszej ze świętych historii, Lewi, a kiedy wrócił rok później, wyrosły mu dwie kończyny. Zasadniczo więc wyrastały dwa pędy z liściem po każdej stronie, a pędy tworzyły krzyż.

Zapytałem o to żonę, a ona powiedziała mi, że położyła go w listopadzie, kiedy zatrzymała się policja i po prostu o nim zapomniała. Zastanawiam się, czy gdybym włożył ją do wody, wyrosłyby z niej dwie duże gałęzie. W każdym razie były małe, ale przypomniało mi się, jak Aaron zostawił swoją laskę w Miejscu Najświętszym na rok i ona również zakwitła. Od tamtej pory trzymam ją w swoim gabinecie, ponieważ uważam, że jest to swego rodzaju świadectwo, że moc Boża wciąż jest z nami w tej godzinie.

Osiemnasty raz byłem świadkiem mocy Bożej) To było w 2006 roku i pojechałem do Rwandy, aby prowadzić spotkania. Jeden z braci chciał wziąć mój aparat i zrobić kilka zdjęć pastorom ze mną w środku. Nie wiedział, że jeśli przytrzyma się przycisk, będzie robił ciągłe zdjęcia, około 4 lub 5 na sekundę. Myślał więc, że zrobi tylko jedno zdjęcie, ale przytrzymał przycisk i zrobił 4 zdjęcia w mniej niż sekundę. Oto cztery zdjęcia, które zostały wykonane w ciągu sekundy. **Pierwsze** zdjęcie pokazuje jasne światło nad ministrami. Teraz można by to wyjaśnić, gdybyś był cielesny,

powiedziałbyś, że to tylko odblask lampy błyskowej aparatu. Ale ja nie miałem lampy błyskowej.

Był to jeden z tych starych aparatów, które robiły zdjęcia w formacie JPEG, myślę, że 3 lub 400, z pewnością nie były to megapiksele, jakie mamy dzisiaj.

Drugie zdjęcie pokazuje to Światło. Widać tutaj, że Światło, które było tutaj, nad jego głową, zaczęło schodzić w dół pośrodku ministrów, tuż przy ich głowach w ostatnim rzędzie.



I szczerze mówiąc, kiedy wróciłem, po prostu wziąłem swój dysk, ściągnąłem wszystko na komputer i tak po prostu to zostawiłem. Pewnego dnia spojrzałem na zdjęcia z misji i zapytałem: "Co to jest?". Było to 10 lat później. I zobaczyłem, wow, to jest coś, co Bóg zrobił. A ja nawet nie wiedziałem, że On to robi.

Na **trzecim** zdjęciu widać Światło na moim ramieniu, które zstąpiło między ministrów i usiadło na moim lewym ramieniu.

Czwarte zdjęcie pokazywało Światło całkowicie **zakrywające moje ciało**, a jedyną rzeczą, którą można było zobaczyć, była moja Biblia. Tak więc, całkowicie mnie ogarnęło. Możesz zobaczyć moją Biblię w mojej dłoni, ale reszta mnie jest całkowicie biała (patrz zdjęcia powyżej).

Dwudziesty trzeci raz byłem świadkiem mocy Bożej w 2006 roku, po naszych spotkaniach w Rwandzie, skąd udaliśmy się prosto do Rukungiri w Ugandzie.



Tam zorganizowaliśmy niedzielne spotkanie dla wszystkich, ale w poniedziałek odbyło się pierwsze z naszych spotkań ministrów dla zachodniej Ugandy i wschodniego Konga. Zaczęliśmy punktualnie o 9 i już o 9:05 coś się wydarzyło.

Wiatr był tak silny, a deszcz tak gwałtowny z dużymi kroplami deszczu, zmieszany z gradem wielkości piłek golfowych, że nie mogłem nawet słyszeć, jak wygłaszam kazanie. Nie mieli nagłośnienia, więc musiałem nauczać 35 zgromadzonych pastorów, używając tylko mojego głosu. Ich kościół był większy niż nasz. Gdybyśmy uwzględnili nasze foyer, miałyby taki sam rozmiar. Tak więc był to większy kościół, ale nie mieli w nim elektryczności, a ja po prostu emitowałem swój głos, ale w tym momencie nie słyszałem siebie mówiącego. Poszedłem więc usiąść.

Ale ponieważ deszcz był tak głośny, a gwałtowny wiatr grzechotał i chybotał metalowym dachem, przeszedłem na bok i zacząłem siadać. Wtedy coś się stało. Zanim znalazłem się w połowie drogi do ławki, coś do mnie przemówiło i powiedziało: "**Czy to nie ja cię posłałem?**". Odpowiedziałem: "**Tak, Panie, posłałeś mnie**". Powiedział: "**W takim razie zajmij się tym spotkaniem**". Nie słyszałem tego wyraźnie, ale słyszałem to wyraźnie. W porządku, jeśli wiesz, co mam na myśli. Nie słyszałem tego moimi uszami, ale słyszałem to moim wewnętrznym uchem.

Nie miałem pojęcia, co zrobić, by zapanować nad sytuacją. Mam na myśli to, że na zewnątrz mamy ogromną burzę. Zacząłem więc natychmiast podchodzić do kazalnicy, a moim pierwszym krokiem było to, że moja lewa stopa zaczęła iść do przodu i miałem mentalną wizję, moje oczy były szeroko otwarte, ale widziałem około trzydziestu sekund oglądania Jezusa w łodzi. Nie mogę powiedzieć, że widziałem to moimi oczami, ponieważ moje oczy są otwarte. Widziałem tam wszystkich, ale widziałem to moim umysłem.

Nazywam to snem dziennym lub wizją mentalną, ponieważ to jest to, co mamy, gdy jesteśmy dziećmi, kiedy myślimy, że łowimy ryby, ale tak naprawdę jesteśmy w klasie i powinniśmy uczyć się ortografii lub czegoś innego. Ale ja miałem tak zwaną wizję mentalną. Miałem szeroko otwarte oczy, ale przez około 30 sekund widziałem Jezusa w łodzi. Wyglądało to na 30 sekund, ale trwało tylko pół sekundy. Wyjaśnij to. Nie potrafię wyjaśnić, że czas był po prostu przyspieszony. Po prostu widziałem wszystko.

Widziałam, jak fale uderzały o łódź i padał deszcz, a Jezus spał w łodzi. Jego uczniowie bali się, więc obudzili Go, a Jezus podniósł się i powiedział: "Uspokój **się**". I burza ucichła. Nauczałem pastorów o relacji Jezusa z Jego Ojcem. Potem, gdy byłem gotowy, aby ponownie zrobić drugi krok prawą stopą, miałem około 30-sekundowy podgląd, który wydawał się trwać zaledwie pół sekundy. Zobaczyłem Williama Branhama biegnącego wokół drzewa w Kolorado po tym, jak ogromna burza została zatrzymana, a ta wiewiórka gaworzyła. A on po prostu chwalił Boga.

Przez następne 4 kroki do ambony diabeł siedział mi na plecach i słyszałem, jak mówi do mnie: "**Zrobisz z siebie głupca**", a ja mogłem tylko myśleć o człowieku, który miał na sobie billboard z napisem: "**Jestem głupcem dla Chrystusa**", a kiedy odwróciłeś głowę, aby zobaczyć, co jest za nim, billboard mówił: "**Czyim głupcem jesteś**"?

Kiedy byłem w 1974 roku i uczestniczyłem w Rose Bowl, szedłem przez Los Angeles i zobaczyłem mężczyznę z billboardem. Mówił jedną rzecz o Chrystusie, a potem drugą rzecz o Chrystusie, więc przypomniało mi to o tym samym.

Podszedłem więc do kazalnicy i pomyślałem, że wszystko, co mogę zrobić, to to, co moi starsi bracia Jezus i William Branham oraz inni starsi bracia zrobili przede mną. Ale Jezus był najstarszy i powiedziałem braciom: "**Pochylmy głowy w modlitwie**".

Następnie powiedziałem Szatanowi, że jego żądło zostało wyciągnięte na Kalwarii i że chociaż był księciem i mocą powietrza, to jednak z powodu Kalwarii jego żądło zostało wyciągnięte, a on był tylko blefem. Powiedziałem: "**Biorę każdego ducha tutaj pod moją kontrolę dla chwały Bożej**".

Czy możesz sobie wyobrazić, że siedzisz w kościele i pastor to mówi, a potem nagle burza ustaje? W porządku, ale tak się stało.

Wtedy powiedziałem: "**Rozkazuję tej burzy zatrzymać się w imię Pana Jezusa Chrystusa**". W ciągu kilku sekund burza ustała i mamy to na filmie, a my kontynuowaliśmy nasze spotkania i było tak cicho, że słychać było tylko kapanie, ... kapanie, ... kapanie, gdy woda spływała z dachu. Kontynuowaliśmy przez kolejne 3,5 godziny, aż do przerwy na lunch. W tym czasie wyszedłem na zewnątrz i spojrzałem na zachód, północ i południe. Następnie rozejrzałem się po budynku na wschód i wszędzie widziałem tylko chmury burzowe, a potem coś powiedziało mi, żebym spojrzał w górę.

Kiedy to zrobiłem, zobaczyłem dziurę w chmurach, jakby Bóg wyciął dużą foremkę do ciastek o obwodzie 1 mili, wyciął dziurę i wyciągnął środek chmur burzowych. Tak to dla mnie wyglądało. Wyglądało to tak, jakbyśmy siedzieli w oku burzy przypominającej tornado. Potem wsiedliśmy do samochodu i pojechalismy do naszego hotelu na lunch i musieliśmy wjechać w furię burzy. Biegaliśmy i próbowaliśmy omijać krople deszczu, a tam jedliśmy lunch przy dźwiękach walącego deszczu i wiatru. To był najgorszy lunch, jaki kiedykolwiek jadłem, nie chodzi o samo jedzenie, ale o atmosferę. Potem pobiegliśmy z powrotem do samochodu i pojechalismy z powrotem do kościoła około trzech kilometrów do ciszy i spokoju.

Po raz dwudziesty czwarty byliśmy świadkami prawdziwego cudu) zacząłem głosić drugie kazanie na temat Ojca, Syna i Synów, pokazując, jak mamy prowadzić nasze życie na wzór pierwotnego Syna Jezusa. Po około 30 minutach dziura się zamknęła, a burza powróciła z całą swoją furją, krople deszczu i grad wielkości piłek golfowych. Wydawało się, że wiatr chce podnieść dach, więc powiedziałem: "**Bracia, pochylmy ponownie głowy**".

Wiedziałem, że jeśli pomodłę się jeszcze raz, Bóg uszanuje moje modlitwy, ale coś powiedziało **mi: "Chcę, aby tym razem pomodlili się inni kaznodzieje, ponieważ oni też są synami, a jeśli będziesz się tylko modlił, będą chcieli uczynić cię kimś więcej niż tylko swoim bratem. Będą próbowali uczynić cię moim prorokiem.**

Powiedziałem więc: "**Bracia, Bóg chce, abyście tym razem się pomodlili, ponieważ jesteście również synami. Powiedział mi, że jeśli będę modlił się sam, będziecie chcieli uczynić mnie kimś więcej niż tylko waszym bratem.**

Modliliśmy się więc tak, jak tylko afrykańscy bracia potrafią się modlić i wiesz, co się stało? Otrzymaliśmy te same wyniki, które otrzymaliśmy wcześniej, kiedy się modliłem. I kontynuowaliśmy nauczanie do 5 po południu. Bez żadnych zakłóceń.

Dwudziesty piąty raz, kiedy byłem świadkiem mocy i obecności Boga), To było w **2007 roku** i znalazłem się na kolejnej podróży misyjnej do Konga i Kongo DRK. Epizod ten miał miejsce, gdy głosiłem w Mbanza Ngungu. Pierwszego dnia zaczęliśmy od transmisji telewizyjnej dla mieszkańców Mbanza Ngungu. Zaprosiłem ich na spotkania.

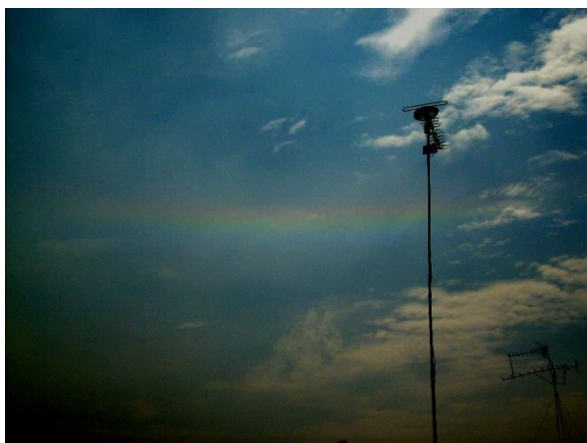
Następnie udaliśmy się do kościoła, gdzie odbyło się spotkanie dla wiernych. Byłem bardzo zdenerwowany muzyką, która nie była uporządkowana, a raczej panował chaos. Śpiewali i grali muzykę przez prawie 2 godziny, a sam konkurs gry na bongo między dwoma braćmi trwał ponad dwadzieścia minut. Wyobraź sobie, że po twojej prawej stronie, prawie możesz go dosięgnąć, dwóch kolegów grających na bongo i rywalizujących ze sobą.

Chodzi mi o to, że... pastor miał 7 piłek, ponieważ byli wierzącymi w 7 gromów. Później pastor wstał i powiedział, że chce przeprosić, ponieważ nasza muzyka jest zła, ponieważ siedzieliśmy pod pewnym pastorem i w ten sposób dowiedzieliśmy się, że nasza muzyka pochodzi od niego, a on oczywiście pochodził ze Stanów Zjednoczonych i powinien był wiedzieć lepiej.

Zauważyłem, jak niektóre siostry tańczyły w przejściach, a kiedy muzyka ucichła, a ja podszedłem do ambony, wszystkie siostry były zmęczone i przygarbione na swoich krzesłach. Zganiłem więc kościół i powiedziałem im, że muzyka ma być pełna czci i cicha, tworząc doświadczenie poszukiwania duszy.

Następnego dnia na spotkaniu ministrów pastor wyszedł pierwszy i przeprosił za muzykę poprzedniego wieczoru i powiedział ministrom, aby nie gniewali się na mnie za upominanie ich, ponieważ nigdy nie byli lepiej nauczani. Następnie przekazał nabożeństwo mnie, a ja nauczalem o relacji między Bogiem a Jego pierwotnym synem Jezusem i Jego innymi synami.

Nagle rozległ się zgiełk podekscytowanych głosów, które można było usłyszeć na



zewnątrz kościoła. To, co się wydarzyło, to fakt, że kiedy zacząłem głosić kazanie, w odległości około 500 metrów zobaczyłem tęczę, która wisiała 10 metrów nad ziemią i zmierzała w kierunku kościoła. Tęcza dotarła do posesji sąsiada, gdzie siostry przygotowywały lunch dla pastora, a następnie zatrzymała się na około dziesięć minut. Wtedy na zewnątrz dało się słyszeć zgrzyt głosów.

Następnie przeniósł się dalej i osiadł nad kościołem, a obraz można zobaczyć na ekranie. To tylko jeden z wielu. W rzeczywistości był to facet, który filmował spotkania w środku. Następnie został o tym poinformowany. Więc przestał filmować spotkania, wyszedł na zewnątrz i zrobił zdjęcia tego, co się działo. Był baptystą i powiedział, że nigdy nie byłem świadkiem czegoś takiego.

Następnie 2nd tęcza, która była pionowa, czyli miała prosty kształt, zawisała nad kościołem, wciąż pozostając na wysokości 30 stóp nad ziemią i tylko około 3 metrów nad szczytem kościoła w tym miejscu. Utrzymała swoją pozycję nad kościołem przez około 25 minut i wkrótce dołączyła do niej kolejna pionowa tęcza.

Kiedy druga tęcza połączyła się z pierwszą tęczą, przybrała kształt miski i utrzymywała się przez kolejne 20 minut, a następnie dołączyła do niej trzecia tęcza, która po połączeniu się z pierwszymi dwiema i kiedy się połączyła, stała się pełnym okręgiem wiszącym nad kościołem, aż do zakończenia mojego kazania, po czym zniknęła. Zaskakujące jest to, że stało się to w porze suchej, w której nie ma deszczu i przepływa tylko kilka chmur. Jedna z sióstr skomentowała, że to tęcza, a

inna powiedziała, że to nie może być tęcza. To jest pora sucha. To musi być Słup Ognia.

Dokładnie tak nazwał to brat Branham w "Poselstwie Łaski", kiedy mówił o tych 3 tęczach. Powiedział, że był to Słup Ognia i powiedział, że była to najwybitniejsza manifestacja Bożej Obecności w całej mojej służbie. Cóż, wtedy Duch Święty przemówił do brata Branhama i powiedział, że powodem tęczy jest to, że pokazuję ci, że to, co głosiliś przez ostatnie 30 lat jest prawdą. Cóż, wtedy powiedziałbym, że Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki. Wtedy pojawiła się tęcza, ponieważ mówiłem to, co mówił brat Branham.

Dwudziesty szósty raz byłem świadkiem mocy Bożej w 2002 roku, ale dowiedziałem się o tym dopiero około 8 lat później. Głosiłem dla Stephena Ibale w Ugandzie i pewna para podeszła do mnie w kolejce do modlitwy. Byli wtedy małżeństwem od 8 lat i nie mogli mieć dzieci. Położyłem na nich ręce i poprosiłem mojego Ojca Boga, aby dał im dzieci. Osiem lat później zostałem poinformowany przez ich pastora, że Bóg pobłogosławił ich czwórką dzieci. Pastor musiał mi nawet przypomnieć, że położyłem na nich ręce i modliłem się za nich. Ponieważ zapomina się o różnych rzeczach. Tak wielu ludzi przechodzi przez linie modlitwy.

Cóż, to było w tym samym czasie, w tym samym nabożeństwie, w którym mieliśmy cztery osoby z gruźlicą, a ja nie dowiedziałem się do dziś, że nikt nie zmarł na gruźlicę w tym kościele od 21 lat. A jednak modliliśmy się o cztery osoby z gruźlicą, a ich lekarze powiedzieli im, że potwierdzono u nich gruźlicę. Mówię więc, że nasze umysły nawet nie pojmują tego wszystkiego, co Bóg dla nas uczynił.

Ale każdy z was może podać momenty w swoim życiu, kiedy Bóg uczynił coś nadprzyrodzonego, a wy nie potraficie wyjaśnić mechaniką fizyczną, jak to się mogło stać. Wszystko, co możesz powiedzieć, to zaufać Bogu i po prostu to zostawić. Zapisz to w swojej książce. Bo jeśli każdy z nas miałby taką broszurę, 34 strony tutaj i 30 stron, to wszyscy ci ludzie, 33 razy 30, będą mieli 1000 stron. Będziesz miał kolejną księgę Dziejów Apostolskich, a my powinniśmy mieć kolejną księgę Dziejów Apostolskich w naszym kościele.

Dwudziesty siódmy raz byłem świadkiem mocy Bożej) W 2012 roku byłem w Argentynie i organizowaliśmy wspólne nabożeństwo dla kilku kościołów w kościele brata Juana Palacio w mieście Rumipal i kościele Enrique Villa ze stolicy Kordoby, było bardzo gorąco. Kościół był bardzo wypełniony (około 300 osób). Ich kościół jest mniej więcej wielkości kościoła brata Vayle'a, więc był sporych rozmiarów. Temperatura na zewnątrz wynosiła ponad 100 F plus i musiałem zdjąć kurtkę, zanim zacząłem głosić. Przypominałem sobie tę samą scenę z 1997 roku w moim własnym

kościół w Kentucky. Więc kiedy się modliliśmy, poprosiłem Pana, aby obniżył temperaturę o trzydzieści stopni, tak jak zrobił to dla swoich dzieci w 1997 roku, ponieważ ci ludzie również byli Jego dziećmi. Cóż, modliłem się o to.

Kiedy skończyłem kazanie, udaliśmy się do sali spotkań oddalonej nie więcej niż dwadzieścia stóp od sanktuarium, a zanim dotarliśmy do sali spotkań, temperatura zmieniła się i spadła o trzydzieści stopni.

Teraz wszyscy ci bracia rzucili się po swoje płaszcze, a odwiedzająca pastora córka Enrique powiedziała, że miała wtedy 17 lat, i stała trzęsąc się, ponieważ miała na sobie tylko spódnicę i koszulkę z błyszczącymi dzwoneczkami, i powiedziała: "Po prostu wiedziałam, kiedy się modliłeś, że nie mam dziś na sobie wystarczającej ilości ubrań". Tak czy inaczej, był to już 27 raz.

Dwudziesty ósmy raz) w 2019 roku zostałem poproszony przez brata Bakina Philipa, pastora w Ugandzie, który chciał zorganizować przebudzenie w mieście, w którym chciał wprowadzić poselstwo. Padał deszcz i napisał do mnie w czwartek wieczorem. Powiedział, że spotkanie ma się rozpocząć jutro, a od tego czasu ciągle pada i nie przestaje. A jeśli kiedykolwiek byłeś w Ugandzie, monsuny potrafiły padać całymi dniami.

Misyjne przebudzenie miało rozpocząć się w piątek i chcieli, aby deszcze monsunowe ustały, aby mogli rozpocząć przebudzenie. Przypomniał sobie o ustaniu burzy w Ugandzie, więc napisał do mnie. Powiedziałem: "**Pomodlę się teraz, więc daj mi znać, kiedy przestanie padać**". Napisałem do niego i powiedziałem, co się stało? Pomodliliśmy się. Deszcz ustał i w piątek mogli zorganizować spotkanie przebudzeniowe. Powiadomił mnie zaraz po 4 dniach głoszenia o tym, co zrobił Bóg. Natychmiast po tym, jak się modliliśmy, Bóg podniósł deszcz i sprowadził go z powrotem w dniu, w którym zakończyło się przebudzenie. Tak właśnie działa Bóg.

Dwudziesty dziewiąty raz, kiedy byłem świadkiem mocy Boga) wydarzył się ponownie w **2019 roku**. Brat z Ugandy poprosił mnie o modlitwę o deszcz, ponieważ ich uprawy umierały z powodu suszy. Zapytałem go "**czy był obecny, gdy burza została zatrzymana**", a on odpowiedział "**tak**". Wtedy powiedziałem mu, że Bóg może zrobić dla niego to samo, tylko tym razem może dać im deszcz. Pomodliliśmy się więc razem i Bóg zesłał deszcz w ciągu godziny, w której się modliliśmy.

Po raz trzydziesty byłem świadkiem mocy Bożej) otrzymałem wiadomość od brata Webstera Chitsulo z Malawi, że deszcz był tak potężny, że ich uprawy zostały zalane. Zgodziłem się modlić o ich sytuację i Bóg odpowiedział na nasze modlitwy i powstrzymał burzę oraz deszcz, ratując ich uprawy przed burzą.

Trzydziesty pierwszy raz, kiedy byłem świadkiem mocy Boga) Była godzina piąta i pracowałem dla Otis Elevator jako starszy kupiec. Gary Morgan, drugi starszy kupiec, podszedł do mnie (było to około 1982 roku) i powiedział: "Deszcz nie odpuszcza i chcemy iść do domu. Wiem, że Bóg odpowiada na twoje modlitwy, więc czy mógłbyś poprosić Go, aby deszcz ustąpił na pięć minut, abyśmy mogli dostać się do naszych samochodów i wrócić do domu bez zmoknięcia". Powiedziałem: "Pochylmy teraz głowy". I zrobiliśmy to na miejscu, wiesz, że dzisiaj nie mogą tego zrobić. Prawdopodobnie by cię zwolnili. Ale Bóg natychmiast odpowiedział na nasze modlitwy i wsiedliśmy do samochodów, a kiedy wyjeżdżaliśmy z parkingu, deszcz znów zaczął padać. Dał nam więc tylko pięciominutową przerwę w pogodzie, tak jak Go o to prosiliśmy, tylko na tyle długo, abyśmy mogli wsiąść do samochodów i wrócić do domu.

Trzydziesty drugi raz, kiedy byłem świadkiem mocy Bożej, jechałem z bratem Michałem przez Oklahomę i mieliśmy ulewny deszcz, który padał tak mocno, że nie wiedzieliśmy, czy powinniśmy zjechać na pobocze, ponieważ nie wiedzieliśmy, jak długo będzie padać, a musieliśmy być punktualni, ponieważ mieliśmy spotkać się z bratem Alanem McDougalem na kolacji, a potem pojechać do brata Nathana DuCharme w Teksasie. Zatrzymaliśmy się u niego na kilka dni. Modliliśmy się, aby przestało padać, a Bóg usunął deszcz z drogi przed nami i padało po obu stronach autostrady, ale nie na samej drodze. Więc wyjaśnij to. Tak jak wyjaśnił to mojej żonie i mnie jadącym przez tunel, gdzie była mgła nad nami, mgła po każdej stronie nas, ale droga była całkowicie czysta.

Inne przykłady, w których mogę powiedzieć, że byłem świadkiem mocy Boga, są tak liczne, że zapomniałem, ile razy modliliśmy się o deszcz, a on padał. Niezliczoną ilość razy modliłem się o deszcz dla braci, których uprawy spłonęły, a Bóg zesłał deszcz.

Trzydziesty czwarty raz) I niezliczoną ilość razy modliłem się do Boga o powstrzymanie deszczu, aby plony i domy brata zostały ocalone. I Bóg odpowiedział na te modlitwy. Były takie chwile w Ugandzie. Innym razem w Malawi albo modliłem się o deszcz, albo modliłem się o powstrzymanie deszczu. Ale godzinę po modlitwie bracia mówili mi, że ich modlitwa została wysłuchana.

Nawet kilka lat temu mój wujek zadzwonił do mnie i powiedział, że ogromny huragan zmierza w kierunku jego domu i w zasadzie powiedział: "Wiem, że Bóg odpowiada na twoje modlitwy, więc chcę, żebyś się za mnie pomodlił". Powiedzieliśmy mu, że będziemy się modlić. Półtorej godziny po naszej modlitwie huragan skręcił pod kątem 90 stopni i całkowicie ominął jego dom. Ten sam huragan zmierzał prosto do domu brata na Florydzie, a także do domu mojej siostry Beth. Powiedziałem bratu i siostrze, że będę się modlił także za nią. Powiedziałem też bratu Ronowi Harrowi, że będę się za niego modlił. I tak, obrócił się i wszedł na ziemię, przeszedł przez ziemię.

Ten sam huragan zmierzał prosto do domu brata Rona na Florydzie, a także do domu mojej siostry Beth. Zatoka Tampa opustoszała i wszyscy obawiali się, że gdy nadejdzie, to z furią zaleje ich domy. Powróciła, ale bardzo delikatnie i nie wyrządziła żadnych szkód. A moja siostra mieszka tylko dwie przecznice od Tampa Bay, więc to był cud sam w sobie.

Trzydziesty szósty raz) W grudniu **2022** roku miałem udar mózgu i przez kilka dni byłem całkowicie sparaliżowany. Miałem 50/30 i byłem prawie wyprostowany. Moja córka Christina odwiedzała mnie w tym czasie i musiała przejąć dowodzenie, ponieważ pielęgniarki po prostu stały i nic nie robiły. Jakby nigdy nie ukończyły szkoły pielęgniarskiej. To było coś do oglądania.

Potem przyszła moja druga córka i mogę dziękować za to Panu, ponieważ płakała. Powiedziałem jej, że chcę po prostu wrócić do domu, ale ona powiedziała: "**Obiecałeś, że pójdziemy razem w uniesieniu**". Odpowiedziałem: "**Jeśli to obiecałem, to zrobię wszystko, co w mojej mocy, aby dotrzymać obietnicy**". Neurochirurg powiedział mi, mojej żonie i córce, że po przejrzeniu mojego rezonansu magnetycznego powinienem być martwy lub przynajmniej warzywem ssącym jedzenie przez słomkę, ale jestem świadkiem uzdrawiającej mocy mojego Boga.

21 lat temu, w 2002 roku, modliłem się za 4 osoby w kościele Stephena Ibale w Ugandzie, które prosiły o modlitwę, ponieważ zdiagnozowano u nich gruźlicę. Zadzwoniłem dziś rano do mojego przyjaciela Bena Caleba, który skontaktował się ze Stephenem Ibale i powiedział, że w ciągu ostatnich 21 lat nie wie o nikim, kto zmarłby na gruźlicę. Więc tym ludziom się udało.

Trzeci Exodus 63-0630M 44-3 *Eliasz, jeden z największych proroków epoki, dokonał tylko czterech nadprzyrodzonych rzeczy w całym swoim osiemdziesięcioletnim życiu.*

A Elizeusz, z podwójną porcją, zrobił osiem, i widzimy tysiące razy tysiące na własne oczy. Spójrzmy na Anioła Pańskiego w słupie ognia. Poszukiwania naukowe zabrały go do świata, wiedząc, że będą przez niego sążeni.

Numer trzydzieści osiem) Kiedy łamaliśmy ziemię, aby przygotować ją do postawienia naszego domu, musiałem użyć siekiery, aby oczyścić ziemię z trzydziestu sześciu drzew. Po usunięciu drzew poszedłem na północ od miejsca, w którym oczyściłem ziemię, zebrałem rodzinę i modliłem się, aby Bóg pokazał nam, gdzie umieścić drzwi wejściowe. Gdy tylko podnieśliśmy wzrok z modlitwy, odwróciliśmy się i zobaczyliśmy wicher, który przeszedł przez podwórko, zatrzymał się i pozostał przez chwilę w miejscu, w którym teraz znajdują się nasze drzwi wejściowe. Powiedzieliśmy tylko: "To dobre miejsce". Ale wszyscy wiedzieliśmy, że Bóg pokazał nam, gdzie ustawić drzwi wejściowe.

Numer trzydzieści dziewięć) Byliśmy w Polsce i pod koniec nabożeństwa zorganizowaliśmy linię modlitewną. Mężczyzna, który miał rozedmę płuc przez 28 lat, został uzdrowiony.

Numer Czterdzieści) Inny mężczyzna w kolejce modlitewnej w Polsce, który miał wrzód żołądka przez 30 lat, został uzdrowiony.

Numer czterdzieści jeden) Kobieta została uzdrowiona z nerwicy i odzyskała małżeństwo ze swoim mężem.

Był rok 1976 i brat Vayle miał przyjechać do Minneapolis i głosić. To był dopiero mój drugi raz w kościele, ale odkąd przeczytałem książkę Church Age, chciałem go poznać. Po nabożeństwie poszliśmy coś zjeść do chińskiej restauracji David Fong's w Bloomington Minnesota. Wciąż tam jest. Dobre jedzenie. Wyszliśmy razem z pastorem. Duch Święty przemówił do br. Vayle'a: "Ten młody człowiek będzie miał duże znaczenie dla twojej posługi". W tym samym czasie Duch Święty powiedział mi: "Wejdź w służbę tego człowieka".

Po tej nocy brat Vayle udał się do Rapid City w Południowej Dakocie i do zachodniej Kanady do kościoła w Grunthal w Saskatchewan. Odbyły się tam spotkania rodzinne, a on zaczął mówić ludziom, gdziekolwiek pojechał przez trzy lata, aby modlili się za tego brata, który jest piłkarzem w Minnesocie, ponieważ Bóg powiedział mi: "On będzie oznaczał coś bardzo ważnego dla mojej służby".

Są jeszcze inne cuda, o których mógłbym opowiedzieć, na pewno trzy, ale moja żona poprosiła mnie, abym nie mówił o sprawach rodzinnych.

Byliśmy świadkami, jak chromi chodzili (w Południowej Dakocie mężczyzna był sparaliżowany, a my modliliśmy się za niego z dwoma zespolonymi dyskami, a Bóg

przywrócił mu kręgosłup. Znów chodził).

Widzieliśmy chorego na cukrzycę mężczyznę z Kentucky (gangrena stopy), któremu wycięto wszystkie mięśnie i tkankę w pięcie, a Bóg przywrócił mu stopę.

Modliliśmy się, aby głusi usłyszeli. Siostra Heide została uzdrowiona w Australii.

Umarli zostali wskrzeszeni (matka z Iowa zmarła przy stole w Ohio, a po przyłożeniu moich ust do jej ust, była to moja teściowa, a po wdechu wróciła do życia).

Ludzie mogą powiedzieć, że to była tylko reanimacja metodą usta-usta. Wiesz co? Wtedy Eliasz dał chłopcu usta do reanimacji, tak samo Elizeusz dał chłopcu usta do reanimacji, tak samo Malachiasz dał usta do reanimacji, tak samo brat Branham.

Brat Branham powiedział, że pewien człowiek zmarł na gruźlicę. Musiałem wepchnąć jego wnętrzności do jego ust, a następnie położyć na nich moje usta. Więc widzisz, jeśli wiesz, jak Bóg działa według wzoru, podążasz za wzorem i masz te same wyniki, w porządku? Ponieważ On się nie zmienia.

Martwy kij pączkował, który był okorowany przez dziesięć miesięcy, a po leżeniu na nim przez 5 miesięcy pączkował i wyrósł dwa liście. (Jak laska Aarona).

Rak macicy u ciężarnej wyleczony w Indianie.

Dziecko urodzone z wypadniętym biodrem wyleczone w Kentucky.

Dziecko urodzone w Kentucky z głową, która nie chciała się zrosnąć, odrosła po modlitwie.

Pacjentka z ITP, moja córka została uzdrowiona w Hamilton Ohio.

Mężczyzna umierający na raka płuc został uzdrowiony w Kentucky.

Guz wyleczony u Guya Gillisa z Indiany, uzdrowiony po modlitwie.

Neurotyk wyleczył i odbudował ich małżeństwo w Polsce.
To jest. Widzisz, nie mam nawet tej listy. To będzie 38.

Nigdy wcześniej o tym nie wspominałem, ale byłem z bratem Michael'em w Polsce i mieliśmy linię uzdrowienia. Była tam kobieta, która została zgwałcona, miała nerwicę i została uzdrowiona na tej linii modlitewnej.

Potem był mężczyzna z 30-letnim wrzodem, uzdrowiony w Polsce.

Mężczyzna cierpiący na astmę od 28 lat został uzdrowiony w Polsce. Poprosił nawet brata Michała, aby dał mu jakieś lekarstwo, które mu pomoże. Pamiętasz to? Ponieważ wiedział, że twoja żona jest pielęgniarką, poprosił o leki, ale został uzdrowiony.

Władza nad pogodą obniżyła temperaturę o 30 stopni w ciągu 1 godziny. Miało to miejsce w Kentucky i ponownie w Argentynie.

Burza zatrzymała się w Ugandzie.

Pozioma tęcza pojawiła się nad kościołem w Demokratycznej Republice Konga.

Huragany zmieniały kierunki itp.

Gruźlica została wyleczona u 4 wierzących w Ugandzie.

I bez wątpienia jest ich o wiele więcej, o których po prostu nie pamiętam.

Ale módlmy się. Chwalmy Boga i módlmy się, abyśmy mogli oddać Mu całą chwałę, jaką uczynił dla każdego z nas.

Mogłem powiedzieć mojemu wnukowi, kiedy wyszedł dziś rano i staliśmy z tyłu, a on powiedział, że to świetnie. Naprawdę to lubię, dziadku.

Powiedziałem, że jeśli jesteś w tym samym wieku, co ja, to gdybyś po prostu był świadkiem tego, co Bóg czyni i powiedział Mu, że będziesz świadkiem.

Jeśli Bóg zrobi coś, o czym będziesz świadczył wszystkim, to Bóg zrobi rzeczy, abyś świadczył, aby On otrzymał chwałę. Widzisz, tu nie chodzi o Briana Kocourka. Chodzi o człowieka, który powiedział, że będę świadkiem. To tak jak brat Branham, będę świadkiem i spójrz na wszystkie rzeczy w jego życiu, których dokonał.

Pochylmy więc głowy w modlitwie.

Łaskawy Ojczy, dziękujemy Ci, Panie, za wszystkie te wspaniałe rzeczy, które uczyniłeś.

Jest ich ponad 40, a Elias miał tylko cztery. Jesteśmy wdzięczni za tych czterech i wiemy, że Elizeusz miał ośmiu, a jednak jest to 4 razy więcej niż ośmiu, a właściwie pięć razy więcej niż 8.

Tak więc, Panie, jesteśmy wdzięczni, Panie, że uczyniłeś te wszystkie rzeczy i będziesz je kontynuował, nie wierzę ani przez chwilę, że przestałeś. Szukam zmartwychwstania i szukam Pochwycenia i wiem, że obie te rzeczy są nadprzyrodzone, więc wiem, że nadchodzą jeszcze co najmniej dwie rzeczy.

Ale Panie, możemy mieć więcej rzeczy. Wiesz, że moje zdrowie zostało przywrócone, więc mamy o wiele więcej do zaoferowania.

Tak więc, Ojczy, dziękujemy Ci za to, że byłeś z nami przez te wszystkie 70 lat i wydaje się, że częściej niż co dwa lata, może co kilka lat, zrobiłeś coś nadprzyrodzonego w moim życiu. Więc chcę Ci za to podziękować i abyśmy mogli być świadkami chwały, którą nam pokazałeś, w Imieniu Jezusa modlimy się. Amen.

Ale dziękujemy Bogu, ja dziękuję Bogu, że moje uzdrowienie i wszystko jest, myślę, że jest kompletne. Naprawdę. Myślę, że jedyną rzeczą jest to, że jestem po prostu stary.

Kiedy miałem 65 lat, nie mogłem biegać, nie mogłem też skakać. Nie byłem w stanie skakać przez całe życie. Byłem młodym sportowcem i bez problemu robiłem salto w tył.

Ale nie mogłem skoczyć 18 cali nad ziemią. Więc biały człowiek nie potrafi skakać. Ale Bóg może.